Nr. 271 Wtorek 5 Listopada 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 [illegible] z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu [illegible] pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. [illegible] miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do [illegible] czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą pół [illegible] 75 ct., [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje [illegible] zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent [illegible] od wiersza; [illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Samborskiego na dzień 5go grudnia 1878 r.

Wybór ten odbędzie się w Samborze w godzinach i lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, 2 listopada 1878.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kontrolorów podatkowych: Antoniego Tögla, Wincentego Schödera, Alojzego Wilczka, Józefa Heinza, Michała Koniuszeckiego i Jędrzeja Moskwę c. k. poborcami podatkowymi w IX klasie rangi; adjunktów podatkowych: Władysława Boczkowskiego, Emiliana Rożankowskiego, Bronisława Strigla, Karola Wernera, Seweryna Hubaczka i Stanisława Wojcikiewicza kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi, tudzież porucznika w 24 pułku piechoty Adolfa Rudkowskiego, sierżantów rachunkowych Michała Jurewicza i Władysława Dobrzęckiego, praktykantów podatkowych: Emila Siennickiego, Aloizego Sonnewenda, Mikołaja Zwarycza, Jana Hoszowskiego, Stanisława Podwińskiego, Józefa Żyganowskiego, dalej kalkulantów rachunkowych Alfreda Rosnowicza i Jana Ludwika adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi w stałym charakterze, zaś praktykantów podatkowych: Ludwika Gordona, Karola Ochmana, Aleksandra Jakowczyka, Pawła Halarewicza, Edmunda Trojnarskiego, Teofila Stożka, eleva przy komisyi podatku gruntowego Józefa Gawła i nadzorcę lasów rządowych Franciszka Schanka adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi w prowizorycznym charakterze.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował bezpłatnymi auskultantami praktykantów sądowych: Kazimierza Cieńskiego, Ludwika Hibla, Wilhelma Jonassa, Emila Stiebera, Jana Wisłockiego, Kornela Proskurnickiego, Teodora Bilińskiego, Władysława Gołachowskiego, Mojżesza Eichela, Salomona Baumana, Karola Körbera, Józefa Jakubowskiego, Karola Ludwika Jorkascha-Kocha, Ludwika Mandybura, Antoniego Płoszewskiego, Wacława Szomeka i Karola Paździerę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 5 listopada.

Kto porównywał swego czasu ową pompatyczną i wspaniałą ekspozycyę, jaką uprzedził lord Beaconsfield swoją akcyę wschodnią po ostatnich katastrofach wojny turecko-rossyjskiej. z rzeczywistym rezultatem osiągniętym przez Anglię w Berlinie, musiał przyznać, że słowo większe było od decyzyj, decyzye większe od czynów, że prolog nieskończenie był wspanialszy od końcowego efektu a skromny omlet cypryjski nie zasługiwał na tyle hałasu...

Pominąwszy jednak tę dysproporcyę między pierwotnym programem lorda Beaconsfielda, jako dyplomatycznego Agamemnona, a jego ostatecznym rezultatem — przyznać było trzeba po zawarciu berlińskiego traktatu, że jeśli zdobycze nie były wielkie, to zawsze były znaczne. Międzynarodowe prawo doznało bądź co bądź pewnego uwzględnienia, powaga Europy okazała się silniejszą od woli pojedyńczego mocarstwa, a dokument berliński w każdym razie był do pewnego stopnia dowodem, że fakta dokonane nie są jeszcze tytułem wszechmocnym, a prawo miecza liczyć się musi także z sprawiedliwością.

Nawet ci, dla których traktat berliński był gorzkiem rozczarowaniem, musieli uznać ten dodatni rezultat berlińskich układów. Niestety rezultat ten pozostał dotąd niemal martwą tylko literą, a jeżeli w ostatniej chwili rzeczy nie pójdą pomyślniejszym torem, postanowienia kongresu nie będą wykonane w terminie uroczyście oznaczonym i uroczyście przyjętym. Zewsząd nadchodzą wieści o nowych kolizyach, o kiełkującem ziarnie niedalekich a wcale niebezpiecznych zatargów, a jeśli kiedy to dziś sprawdzają się dobitnie słowa hr. Andrassego, że kto wyobraża sobie, że wschodnia kwestya da się uregulować tak łatwo *de facto* jak w traktacie, ten oddaje się wielkiej illuzyi.

Rzeczy jednak układają się jeszcze gorzej, niż to przewidywać mógł pessymizm dyplomatyczny. W dobrowolne poddanie się niesfornych ludów wschodnich pod postanowienia traktatu berlińskiego nie wierzyliśmy nigdy; każdy kto miał trochę tylko jaśniejsze wyobrażenie o charakterze tych na pół dzikich, anarchicznych i zdemoralizowanych szczepów, wiedział z góry, że traktat wykonać się da tylko w drodze energicznej akcyi. Okupacya Bośnii, jeden z pierwszych kroków dążących do wykonania postanowień berlińskich, była wymownym tego dowodem. Ale to mogło stanowić tylko trudność wykonania traktatu, nie zaś niepodobieństwo. Czy Bułgarzy są zadowoleni z granic swego księstwa, czy Czarnogóra lub Serbia czuła się pokrzywdzoną lub nie, czy w końcu Albańczykom zachciewa się udzielnego *latrocinium* — wszystko to mogło utrudnić lub odwlec wykonanie traktatu, ale nie zakwestyonować go i uczynić niewykonalnym.

Inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli przypuścimy, że któreś z dwóch głównie interesowanych mocarstw, Turcya lub Rossya nie chce i nie myśli wykonać traktatu, który podpisała, który uznała i wykonać rzetelnie przyrzekła... Wtedy traktat traci znaczenie, zmienia się w martwą literę, i zamiast być zamknięciem sporu, staje się nowem jego źródłem, tem niebezpieczniejszem, że tym razem spór ten obejmuje już daleko szersze koło i angażuje cały szereg mocarstw...

Niestety, rzeczy tak się przedstawiają na wschodzie, że nie trzeba być koniecznie pessymistą, aby oddać się obawom, że obu głównie interesowanym mocarstwom, Turcyi jak Rossyi, braknie szczerej i lojalnej ochoty wykonania tego, co wykonać się obowiązały. Co chwila nadchodzą niepokojące wiadomości pod tym względem. W chwili, kiedy dzieło wykonania traktatu miało się zbliżać już ku końcowi, dowiadujemy się z przykrem zdziwieniem, że wojska rossyjskie nie myślą dotrzymać terminów ewakuacyj, że Turcya zbroi i fortyfikuje swoją stolicę. że Bułgarowie pod okiem władz rossyjskich gotują powstanie, a najwyżsi dostojnicy rossyjscy wyrażają się z szyderstwem i lekceważeniem o

---

22)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

OBRAZKI Z ŻYCIA

Przez
Autora „Kłopotów Starego Komendanta".
Serya nowa.

(Ciąg dalszy.)

— Jeżeli już jest pewność, odpowiadam cioci Owczyńskiej — to czegoż więcej trzeba?

— Mnie tylko idzie o to, co on za jeden, i czy co ma?

— Jednego i drugiego nie wiem....

— Imaginuj sobie, próbowałam dziś rano wyegzaminować jego człowieka M cieja, ale powiadam ci, to prawdziwy Maciek... Mówię do niego i tak i owak, i chciałam mu już dać na wódkę, a on jak drzewo: „Mentra jest, nazywa się Kacykowski, powiada, pilnujemy drogi, żeby siutru nie kradli i dziur wielkich nie było...." A dobry twój pan?... „Tak ta — odpowiada — zwyczajnie jak pan, raz dobry, raz zły, jak się trafi..." — No i dojdź tu co z takim bałwanem!... Jak Lorcię kocham, ten nasz lud jest bardzo jeszcze zauiedbany.... Chciałam się dowiedzieć przynajmniej jak mieszka, ile ma pokoi, to jest czy nie jest krucho koło niego.... a on tylko krzywił się i drapał w głowę, mówiąc: „Niech mi ta imość dadzą spokój święty; ja pilnuję koni i do pokojów nie chodzę". Wszystko com się dowiedzieć mogła to tyle, że jedna klacz ma dziewiąty rok i strasznie leniwa, a druga srokata jest podpalona i musi nie mieć pięciu, bo jeszcze jej źrebięce zęby nie leciały, że z okuciem bryczki jakiś Dyszlowski sfusirował i że samowar im się zepsuł wczoraj, bo się w dzióbku coś zatkło...

— Przypuśćmy, że on rzeczywiście ma jakie zamiary....

— Proszę cię Konradku, nie przypuszczajmy — przerywa mi staruszka — ja jestem pewna, tem mię nie zrazisz. Mężczyzna inaczej się bierze do panny z grzeczności, tak na żart, a inaczej na seryo.

— Ale cóż panna Laura?

— Lorcia zwyczajnie jak każda panna: nie chcę, nie chcę moja mamo, niech mi mama o tem nie mówi — ale jakby się oświadczył, to by poszła.

— O ile znam pannę Laurę, to wątpię...

— Konradku, wierz mi duszo moja, każda kobieta jest na to, żeby poszła za mąż. A zresztą proszę cię, cóż ja jej będę książąt czy hrabiów szukać.... Między nami mówiąc — dodaje, wspinając się na palce i szepcąc mi do ucha — nie ma nic, i skończyła dwadzieścia dwa....

— Nie może być — tak młodo wygląda....

— Tak, tak, wierz mi, w listopadzie jak raz na wszystkich świętych będzie miała dwadzieścia trzy.... Wygląda dobrze, bo to widzisz w naszej rodzinie wszyscy tak długo dobrze się trzymają. Powiedziałbyś na mnie, że ja mam sześćdziesiąt osiem, co?

— Powiedziałbym — mówię, spoglądając na pomarszczoną twarz staruszki i cokolwiek odstającą nad czołem rudą peruczkę.

— Et, figlarz z ciebie! Ale wracając do Lorci, powiadam, że nie mogę szukać jej księcia. Gdyby jeszcze żył nieboszczyk ojciec pułkownik, to co innego. Najprzód do tego czasu byłby co najmniej generałem piechoty, mielibyśmy salony, choć i jak był pułkownikiem, nigdy nie było mniej jak osiem pokoi — no i trzech ordynansów.... A teraz powiem ci prawdę Konradku, nie wiem nawet, zkąd wezmę na wyprawę dla niej.... Imaginuj sobie, jestem prawie bez grosza.... Chyba wypadnie sprzedać brylantową broszę po matce, którą ojciec nieboszczyk kazał przerobić z pierścienia, jaki dostał od cesarza.... Dadzą może ze czterysta reńskich, jak ci się zdaje?...

— Nie znam tej broszy....

— Jakto nie znasz?... Miałam ją na balu u Czupurkowej tu, tu pod szyją wpięta... Dziwna rzecz, Konradku, jaki ty jesteś nieuważny.... Imaginuj sobie toż wszyscy za mną tylko wodzili oczami.... żywy ogień bił od niej....

— Proszę pani — odzywam się, widząc, że tak łatwo mnie nie wypuści — najprzód wypada zapytać się panny Laury, czy ona chce, a powtóre jest wielką kwestyą, czy on chce....

— Masz racyę, idź do Lorci, mój złoty Konradku i wybadaj ją... Ona ciebie tak szanuje jak rodzonego ojca, powiedziała mi kiedyś: wie mama, że ze wszystkich mężczyzn jakich znam, jeden pan Kołasiński co jest prawdziwym człowiekiem.... Z powodu tego oka nie chce się pokazać w salonie, pójdź, zaprowadzę cię do niej....

Wiodąc mię po różnych zaułkach, pokojach, kurytarzach, kładła ciągle w głowę, abym wpłynął na córkę, żeby nie odrzucała szczęścia. Przyzwoity chłopiec, rumiany i bardzo wesoły.... A co się tyczy jego zamiarów, to słyszałam jak mówił wczoraj: „pani, jutro rozstrzygnie się mój los!..." Nie bój się, ja niby to grałam, ale moje ucho było przy nich.... Jak on to jeszcze powiedział, czekajże tak po galicyjsku: niech mię coś trafi, smak czy coś innego na *s*, ale co po naszemu ma znaczyć apopleksyę....

Owczyńska kazała mi wejść do pokoju, a sama cofnęła się oświadczając, że pójdzie do Wtorkiewicza jeszcze dowiedzieć się o konduicie pana inżyniera....

— Żeby tylko nie pił, bo wczoraj zanadto brał się do kieliszka.... no ale to przy zabawie....

Panna Laura stała właśnie przed lustrem, przykładając sobie płatek umoczony w zimnej wodzie na oko, kiedy wszedłem do pokoju. Zobaczywszy mię, zażenowała się bardzo, spłonąwszy rumieńcem, o co przy jej nadzwyczaj delikatnej białej cerze nie było bardzo trudno. Ubraną była nie do wyjścia, a zatem bez pretensyi i tych różnych kokard, pacioików, fryzek, pelerynek, któremi stroiła ją matka w przekonaniu, że daleko lepiej się prezentuje.... Tymczasem przeciwnie, wydała mi się teraz bardzo przystojną a nawet ładną blondyneczką o przejrzystej cerze, z pod której łagodnym błękitem przebijały delikatne żyłki, niby rzeki na mapie geograficznej.

— Pewnie mama tu pana przysłała — odzywa się już spokojniej, gdy niezwykłe zrazu rumieńce zaczynają opuszczać twarz i szyję dziewczęcia, a szafirowe i wilgotne jej oczy starają się wybadać z mej twarzy cel niezwykłego poselstwa.

— Zgadła pani — mówię, siadając z drugiej strony toalety, przed którą stała.

— Widzi pan, jak jestem roztargniona, że nawet nie prosiłam pana siedzieć.... Daruj pan, ale rzeczywiście jestem tak zmartwiona, że o wszystkiem zapominam.... Zapewne uważał pan wczoraj, jak ten pan konduktor czy inżynier na moje nieszczęście wybrał mię na ofiarę swych grzeczności.

— Musiała mu się pani podobać — mówię, obserwując jak czerwony obłok zakłopotania pomyka się nagle po jej twarzy — i nie wiem dlaczego to pani nazywa nieszczęściem?...

— Bo mama, jak pan ją zna, uczepiła do tej pajęczyny prowincyonalnego kawalera cały gmach przyszłego szczęścia naszego.... Do samego świtu prawie kładła mi w głowę, że powinnam iść za niego, że powinien mi

traktacie berlińskim, stawiąc go na równi z librettem do muzyki Offenbacha.

Nie potrzeba zresztą przesady i plotek dziennikarskich, nie potrzeba gadatliwej niedyskrecyi ks. Dundukow-Korsakowa, który zdaje się być oficyalnie upoważnionym do odgrywania *enfant terrible*—aby mieć powód do obaw. Wystarczają same fakta, wystarczają owe ruchy i zarządzenia rossyjskie, które wiele dają do myślenia.

Ze Turcya leniwie, z wstrętem i nieszczerze zabiera się do wykonania traktatu — rzecz to przewidziana, naturalna i zresztą nie tak niebezpieczna, ale zwlekanie Rossyi, jeżeli rzeczywiście jest nielojalne i wypływa z stanowczego zamiaru ignorowania traktatu, zapowiada ciężkie kolizye i najgroźniejsze następstwa. Trudno przypuścić, aby Rossya chciała i mogła otwarcie rzucić rękawicę całej Europie, dziś znacznie żywiej i bezpośredniej zaangażowanej, niż przed podpisaniem traktatu berlińskiego. Nie obawiamy się tego, i jesteśmy przekonani, że wbrew wszelkim zapewnieniom o ścisłem porozumieniu między Rossyą a Niemcami, nawet i Niemcy nie stanowiłyby wyjątku w zgodnem wystąpieniu całej Europy — ale obawiać się należy owego „zabagnienia“ całej kwestyi, o którem już tylokrotnie była mowa. Przewleczenie stanu niepewności, ciągłe utrzymywanie sytuacyi w naprężeniu i dwuznaczności, pogotowie wojenne kilku państw, obawa politycznego jutra, gniotłyby dalej jak zmora świat cały, wyrządzając szkody nieobliczone życiu i rozwojowi państw. Pociecha w tem, że sama Rossya najkróciej wytrzymać może taką sytuacyę—że pierwsza padłaby ofiarą jej ekonomicznych i politycznych następstw.

Powstanie Rhodopskie.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Konstantynopol, 29 października

△ Z przyobiecanemi w ostatnim liście wiadomościami o Rhodopie spóźniam się wprawdzie o jedną pocztę, ale za to przesyłam wam dziś tak autentyczne i pewne, że już nie będziecie mieli potrzeby przejmować z innych dzienników takich np. bajeczek, jaką jest ta, którą powtórzyliście za *Politische Correspondenz* o panu St. Clair, że zrażony niesfornością swoich podkomendnych, i gorszącą anarchią, jaka się wkradła do „narodowej armii“ której był naczelnym dowódzcą, zrzec się już chciał zaszczytu stawania w obronie uciśnionych muzułmanów i gotów był raz na zawsze niewdzięczne porzucić dowództwo, ale powstrzymany od tego został przez w. Portę, która dla przywrócenia karności w armii rhodopskiej ofiarować mu miała natychmiast batalion *nizamów*, a przyobiecała nadto przysłać mu w góry jeszcze sześć takich batalionów. To miało zdecydować Hidajetę beja, pana St. Clair, do zatrzymania dowództwa nad armią pomacką *usque ad finem*.

W tych wiadomościach szczypta prawdy pomięszana jest z taką dozą fałszu, że niknie w niej, jak kropla słodkiej wody w morzu. Pokazuje się to najwyraźniej z relacyi jakiej udzielić mi raczył na piśmie jeden z wiernych Hidajety beja, pułkownika St. Clair, podkomendnych, Polak major D., który od początku był nietylko naocznym świadkiem, ale i uczestnikiem w wypadkach na Rhodopie.

Zbyt to szczegółowy opis, żeby go wam w całej rozciągłości komunikować. Ma on właściwie tylko miejscowy dla bliższych znajomych interes. Krótki więc jedynie robię z niego wyciąg, żeby wam dać ogólny pogląd na tę sprawę, która stanowi tu dziś temat rozpraw miejscowych dzienników, drukujących *in extenso* protokoły międzynarodowej ankiety.

Protokoły te stwierdzają opinię majora D. o powstaniu na Rhodopie, który to sąd da się skreślić temi słowy, że mieszkańcy gór tych nie mieli wcale zamiaru stawiania czynnego oporu zaborczemu pochodowi wojsk rossyjskich, posuwających się pospiesznie i zwycięzko ku brzegom morza egejskiego i morza Marmara. Nie mieli nadziei powstrzymania tego pochodu, pozostawieni sami sobie i prawie bez broni. Broń bowiem, jaką posiadali, składająca się po największej części ze starych skałkówek, nie mogła oczywiście mierzyć się z odtylcówkami Rossyan i sprzymierzonych z nimi band, czyli jak je dziś urzędownie nazywają, *drużyn* bułgarskich. Chwycili jednak i za tę broń mizerną gotowi stanąć do nierównej walki w obronie własnego życia i mienia. Powody zaś do tego mieli aż nadto wystarczające. Dziesiątki tysięcy ludności muzułmańskiej, złożonej po największej części z kobiet dzieci i starców, które uchodziły przed pożogą wojny i zwycięzkim pochodem armii rossyjskiej, przynosiły w góry Rhodopy straszliwe wieści o gwałtach, nadużyciach, bezprawiach i mordach, jakie temu pochodowi miały towarzyszyć. Może w nich dużo było przesady; może i w ogłaszanych dziś protokołach owej ankietowej komisyi znajduje się jej nieco, ale nic dziwnego, że na umysłach muzułmanów rhodopskich zrobiły wrażenie wojny eksterminacyjnej. Któżby przed taką wojną nie chciał bronić się do upadłego, choćby nawet bez nadziei zwycięztwa?

Postanowienie takie powzięli górale Rhodopy, zagrzani do tego szczególniej przez niejakiego Omera agę i Mołę Murada, dwóch ludzi, jak ich major D. nazywa, niepospolitej energii i nieposzlakowanego patryotyzmu. Wspierali ich w tej pracy patryotycznej trzej *czausze* (podoficerowie) Hajruła, Fezula i Hussejn, zabłąkani tu z cofającej się armii Sulejmana baszy.

Za ich wspólnem staraniem zorganizowało się pierwsze w Rhodopie zbrojne powstanie, które mogło przybrać groźne nawet dla prawego skrzydła armii rossyjskiej rozmiary, gdyby ze strony Porty znalazło było należyte poparcie. Porta tymczasem najzupełniejszą od samego początku okazywała obojętność, i nigdy nie przyszła mu w pomoc nietylko materyalnem, ale nawet choćby moralnem poparciem, co tak nieszczęśliwie oddziałało na niesforne powstania tego żywioły, że pozostawione pomiędzy same sobie, zaczęły wnet przemieniać się w luźne bandy wichrzycieli i opryszków.

Na szczęście zjawił się wtedy na Rhodopie p. Saint Clair (Hidajeta bej) W czasie wojny krymskiej był on kapitanem armii angielskiej, osiadł po wojnie w Bałkanach, pomiędzy Burgas - Achioli i Warną, gdzie trudnił się i bawił głównie polowaniem i rybołostwem a dla rozrywki także pisaniem korespondencyj do gazet angielskich i francuskich. Tu dodać winienem, że p. Saint Clair z ojca i z pochodzenia jest Anglikiem, z wychowania i z serca jest Polakiem, rodził się bowiem z Kossakowskiej. (W Wiedniu był on niegdyś serdecznym towarzyszem Artura Grottgera. — *Red.*)

O pojawieniu się jego w górach Rhodopy powiada major D., że nastąpiło na wezwanie mieszkańców a zwłaszcza Pomaków. Być to może. Nie słyszałem jednak, żeby p. St. Clair miał poprzednio bliższe jakieś z mieszkańcami stosunki, i dlatego wolę przypuszczać, że udanie się jego do Rhodopy spowodowane zostało wpływami innych sfer, z któremi p. St. Clair zachowywał zawsze pewien kontakt.

Bądź co bądź, pojawienie się jego w górach wywarło znakomity wpływ na ład wojskowy powstania, które zagrożone już było zupełnem rozprężeniem. Major D. zapewnia, że Hidajeta bej, objąwszy naczelne dowództwo, przy pomocy kilku europejskich oficerów potrafił zaimponować niesfornym bandom, zorganizować je w regularne i udyscyplinowane bataliony i zaprowadzić w tym kraiku taką wewnętrzną administracyę, że nie dopuszczała nadużyć i gwałtów a popełnione surowo karała.

Pod tym względem był Hidajeta bej nieubłaganym, a sam ze sztabem swoim europejskim taką okazał bezinteresowność, że kiedy obdarli się z mundurów i obuwia, ubrali się w strój krajowców a na nogi przypasali sobie ich łapcie, *czurule*.

Zastępy rhodopskie, jak zwykle w tego rodzaju ruchawkach, miały w sobie bardzo liczne żywioły niesforne i buntownicze, choć z razu i one dość długo trzymane były w rygorze dyscypliny wojskowej. Gdy jednak zapowiadana pomoc materyalna Porty nie nadchodziła, a nędza i potrzeby pomiędzy powstańcami i liczną napływową emigracya rosły z dniem każdym w sposób zatrważający, nic tak bardzo dziwnego, że rosła także liczba malkontentów a dyscyplina rozprzęgać się zaczęła Korzystało z tego trzech ludzi; dwóch z więzienia uwolnionych kajdaniarzy, jak ich major D. nazywa, Sulejman effendi i Abduła, a trzeci Kara Jusuf, człowiek bez czci i wiary, którzy wszyscy trzej w powstaniu szukali jedynie prywatnej zemsty i materyalnych korzyści.

Temu kierunkowi właśnie przeciwną była cała działalność St. Claira, jego sztabu, z europejskich złożonego oficerów, i owych wspomnianych powyżej krajowców Omera agi i Moły Murada, którzy najwierniejszymi jego byli poplecznikami. Przeciwko nim więc zwróciła się cała nienawiść opozycyjnej szajki, która w obojętności w. Porty najdzielniejszy znajdowała środek do skutecznej agitacyi.

Kiedy szajka ta opozycyjna zjednała sobie już intrygami swemi większość malkontentów, jeden z jej przywódców, Kara Jusuf, zebrawszy sobie 40 bandytów, rzucił się na obóz Baky beja, jednego z najczynniejszych europejskich oficerów St. Claira, u którego znajdował się właśnie wtedy ów wierny z pomiędzy krajowców sprzymierzeniec St. Claira, wspomniany Omer Aga, przeciw któremu napaść ta głównie była wymierzoną. Napad nie powiódł się a Omer aga postanowił poszukać satysfakcyi prawnej u władz rządowych, i udał się w tym celu do miasteczka Kirdżali, stawił się tam dobrowolnie przed najwyższym sądem, *hiukumetem*, i zażądał kary dla siebie albo dla swych napastników wedle praw i przepisów *szerjatu*. *Hiukumet* przyrzekł solennie, że sprawiedliwości stanie się zadość; ale zaledwie Omer aga w towarzystwie wiernych swych towarzyszy Hajruli, Molli Szakira i Fezuli opuścił budynek sądowy, napadł ich zaczajony Kara Jusuf z zwerbowaną zgrają swoją, przez którą w najohydniejszy sposób zostali zamordowani a trupy ich włóczone po ulicach miasta.

Cóż w takim razie pozostało czynić naczelnikowi ruchu, St. Clarowi i europejskim oficerom? Czy mogli i nadal narzucać się na obrońców sprawcy, której sami krajowcy Rhodopczanie bronić nie chcieli?

Nikt im za złe nie weźmie, że wszyscy opuścili niewdzięczne góry Rhodopy.

Ani jeden z nich nie pozostał u Pomaków, choć nie wszyscy do Konstantynopola powrócili. St. Clair osiadł i przebywa w Skutarach, na azyatyckim brzegu Bosforu.

Major D., który się tu znajduje, w ten sposób kończy swoją łaskawie mi udzieloną relacyę: „Obecnie pacyfikacya Rhodopy przez rząd turecki nie napotkałaby na żadne trudności. Gdyby zaś rząd chciał kompromitować się sam wobec własnego narodu, to zadanie to będzie bardzo łatwe dla armii rossyjskiej, skoro gerylaska rhodopska pozbawioną została jedynych oficerów, którzy zorganizować ją mogli skutecznie dla stawienia jakiegoś takiego oporu zaborowi. Chodzą wprawdzie pogłoski o jakiejś deputacyi, która przybyć miała do St. Claira z zaproszeniem go do powrotu i objęcia na nowo naczelnego dowództwa. Nie wiem na pewno, pisze major D., ile w tych pogłoskach może być prawdy i pod jakiemi warunkami dzielny ten oficer mógłby przyjąć komendę, która dotąd nabawiła go tylko niesłychanych kłopotów — jawnego z narażeniem życia niepowodzenia i bardzo niekorzystny wpływ na zdrowie jego wywarła.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głos francuski o mowie ks. Dundukow-Korsakowa.)

Dyskusya dziennikarstwa europejskiego nad mową księcia Dundukow-Korsakowa zdaje się bardzo odpowiadać intencyom Porty zawartym w jej okólniku do mocarstw. A chociaż z Berlina nadchodzą doniesienia, że tamtejsza ambasada francuska zaprzecza pogłosce o aliansie anglo-francuskim w celu zgodnej akcyi politycznej na Wschodzie, to całe francuskie dziennikarstwo przemawia w tonie, który dowodzi, że istnieją wszelkie moralne warunki do zawarcia takiego aliansu przeciw Rossyi. I tak podnosi *République Française* trzy ustępy z mowy rossyjskiego księcia: „Zorganizował on wschodnią Rumelię na wzór północnej Bułgaryi, rządy jednej prowincyi państwa ottomańskiego powierzył rossyjskiemu generałowi i tym sposobem odbiera między-narodowej komisyi wszelką władzę administracyjną; w końcu daje wyraźnie do poznania, że Turcya na południe Bałkanu zostanie połączoną z Bułgaryą. Żądanie, ażeby w administracyi Bułgaryi i Rumelii została zaprowadzoną zupełna jednolitość w administracyi, jest bezwstydnem usiłowaniem, dążącem do połączenia obu tych prowincyj. Sposób w jaki międzynarodowa komisya jest traktowaną, zasługiwałby na jeszcze surowszą kwalifikacyę. Nareszcie oświadczenie księcia, że powróci, ażeby dokonać dzieła oswobodzenia, jest po prostu prowokacyą całej Europy. Ks. Łabanów protestuje w Stambule przeciw oskarżeniu, że Rossya podtrzymuje powstanie w Rumelii; już to nienależałoby mówić co innego w Stambule a co innego w Filipopolu.“ Owóż mowa reprezentantów Rossyi pod względem zgodności nie pozostawia nic do życzenia. Łabanów jest dzisiaj oficyalnym rzecznikiem powstania bułgarskiego u cara w Liwadyi a hr Szuwałow, jako minister spraw wewnętrznych, nie będzie mógł paraliżować zagranicznej polityki ks. Gorczakowa i Ignatiewa i nie będzie mógł służyć za pośrednika pokojowego między Petersburgiem a Londynem. Wśród takich stosunków trudno będzie lordowi Beaconsfieldowi uspokoić opinię publiczną swego kraju w tym stopniu, jak to zapowiadało dziennikarstwo ministeryalne; trudno mu będzie uspokoić tę opinię co do niebezpieczeństw, jakie zagrażają utworzonemu przezeń „pokojowi z honorem“. Gladstonowskie argumenta przeciw afghańskiej polityce jego gabinetu zbije z łatwością, ale nowe głopoty Turcyi, gwałtowne posuwanie się Rossyi naprzód, są bardzo ważnemi argumentami na poparcie twierdzeń, jakie niedawno wygłosił Harcourt na liberalnym metingu w Scarborough, że lord Salisbury pospieszył się zanadto z wydaniem sądu, iż traktat berliński trwać będzie co najmniej 40 lat. Traktat ten nie utrzymał się 40 dni! Nikt nie troszczy się o postanowienia tego traktatu. Wykonane zostały tylko ustępstwa na korzyść Rossyi a to głównie z tego powodu, że mocarstwo to miało pod ręką armię i przeforsowało wykonanie tych ustępstw. A wszystkie inne postanowienia traktatu nie zostały wykonane. Cypr został zakupiony ażeby pokryć klęskę dyplomatyczną poniesioną w Berlinie.

(Rumunia i Rossya.)

Polityczna sytuacya Rumunii, pisze korespondent *Presse* staje się z każdym dniem groźniejszą. Znane są już czytelnikowi warunki, od których Rossya uczyniła zależnem zajęcie Dobruczy przez Rumunów;

---

się podobać, że to dla mnie los, i tym podobne zapatrywania, gdy tymczasem wszystko to są mrzonki mamy, jak to już nieraz bywało.

— No, ale gdyby tak naprawdę prosił o rękę pani?

— Pan wie co o tem? — rzecze, blednąc z pewnem przerażeniem — może co mówił panu?

— Nie pani, nic nie wiem, daję słowo, tylko zapytuje się na wypadek w imię przyjaźni naszej, którą pani przyjęłaś, czy on podoba się pani?

— Tak mało go znam....

— I ja nie bardzo, ale mówią, że to porządny chłopiec i zdolny i dobrze się prowadzący, a choć sytuacya jego podobno bardzo skromna teraz, jednak widoki ma przed sobą Zdaje mi się tylko, że cokolwiek za za szorstki.... to jest że ma coś, coś....

— Więc i pan zauważyłeś toż samo, prawda?... Ja panu powiem, może być że jest fachowo wykształcony, ale tak w towarzystwie razi....

Panna Laura zamilkła, odmieniając znowu zmoczony płateczek do oka, a ja przyznam się państwu, również nie wiedziałem co mówić dalej.. Licho mi nadało, pomyślałem sobie, przyjmowanie takiej missyi, ale że to obopólne milczenie zaczynało być kłopotliwem, ośmieliłem się powtórzyć zapytanie:

— Więc gdyby się oświadczył....

— Wątpię, czy to zrobi.

— No jednak dajmy na to, że zrobi, to cóż pani?

Lorcia znowu macza płatek w wodzie i przykłada go do oka, gdy drugiem widzę spogląda na mnie z bolem, jakby chciała wprzód dowiedzieć się, co ja o tem myślę.... Udałem, że nie widzę tego badania i zdobywam się na odwagę doprowadzenia poruczonej misyi do końca.

— Przepraszam panią — mówię, zwracając oczy na ogród i bawiąc się łańcuszkiem od zegarka — ale czy nie wypadałoby pomyśleć o przyszłości mamy i pani....

— Niestety — przerywa z ciężkiem westchnieniem — wiem o tem.

— I dlatego zastanowić się dobrze, czy wypada odrzucić propozycyę człowieka uczciwego, który zapewnić może jaki taki byt mamie... A niech pani uważa, coby się stało z nią i z młodszą siostrą na wypadek śmierci mamy.... Przepraszam za mimowolną przykrość, jaką ta mowa prowadzi za sobą, lecz wszyscy jesteśmy ludźmi, i mama pani jest już w tych latach....

— Wiem, wiem, niech pan da pokój!... O mnie tu nie idzie ani o siostrę, ja sobie zawsze i wszędzie dam radę, powiedziałam panu, że gotowa jestem przyjąć najcięższą służbę, aby pracować, ale mama.... Dziwna rzecz — mówi dalej już urywanemi słowy, jakby do siebie — jakto czasem ciężar losu przyczepi się dziwnie do swojej ofiary.... Zadać gwałt sercu, jest bardzo boleśnie; a znowu z drugiej strony.... także boleśnie.... Co warte życie takie.... ofiara za ofiarą dla wątpliwego pożytku.... Panie Konradzie! — rzecze prędko, chwytając mię za rękę z pewną desperacyą — pan jesteś człowiekiem więcej doświadczonym odemnie, pan znasz życie i obowiązki, ulituj się nad mojem położeniem i poradź tak jak rodzonej siostrze.... Daję panu słowo, ja już nie mogę odszukać logiki żadnej w myślach, i wszystko tak mi się pląteze w głowie, że nic nie wiem.... Ostatecznie zrobię, co pan powiesz, zamknę oczy jak człowiek, który ma lecieć w przepaść i rzucę się....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Prawo przemarszu dla wojsk rossyjskich przez Dobruczę zagwarantowane traktatem na wieczne czasy i zaczepno-odporne przymierze Rossyi z Rumunią.“ Na wiadomość o tem największa konsternacya opanowała koła rządowe w Bukareszcie. Kogolniczeanu, minister spraw zewnętrznych, znany ze swego przyjaznego względem Rossyan usposobienia, zdołał jednak i wśród tych trudności znaleść punkt wyjścia. Zrobił on się, o ile okoliczności na to pozwalają, stanowczym rzecznikiem żądań rossyjskich, mniemał jednak, że należy od siebie postawić warunki. Tak np. żądał przyłączenia Sylistryi do Rumunii. Ministrowie odbyli kilka tajnych posiedzeń, na których większość oświadczyła się przeciw wszelkim dalszym koncesyom dla Rossyi. Rossya spostrzegła, że się za daleko posunęła w swoich żądaniach. Baron Stuart otrzymał przeto polecenie, aby odstąpił od pierwotnych żądań i starał się powoli i częściami uzyskać to, czego naraz nie można było wymódz. Zamiast prawa przemarszu na czas nieograniczony, zażądano dwuletniego terminu. Zamiast formalnego traktatu, któryby musiał być sankcyonowany przez Izby i narobiłby wiele hałasu, proponuje baron Stuart wymianę depesz pomiędzy księciem Gorczakowem z jednej a ministrem Bratianu z drugiej strony. A gdyby ministrowie rumuńscy i na to nie chcieli się zgodzić, to rząd rosyjski zadowoliłby się własnoręcznem pismem ks. Karola do cesarza, w któremby książę i rząd jego zobowiązali się spełnić wspomniane wyżej żądania rossyjskie. Rząd rumuński zgodził się już podobno w zasadzie na te zmienione żądania rossyjskie; nie ulega przynajmniej wątpliwości, że Kogolniczeanu rozpoczął w tej sprawie rokowania z ministrem rossyjskim a w nagrodę za ustępstwo żąda przyłączenia Sylistryi do Rumunii. Rząd rossyjski zamierzał pierwotnie ogłosić Silistryę i okoliczne terytoryum za neutralne na podobieństwo Luksemburga, ponieważ jednak Kogolniczeanu upierał się przy oddaniu Rumunom tego miasta, które podług jego zdania stanowi klucz do Dobruczy, więc Stuart zaproponował podział miasta: jedna połowa ma należeć do Rumunii, druga zaś ma być przyłączona do Bułgaryi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rokowania te doprowadzą do rezultatu, a rezultat ten będzie stanowczo odpowiadał żądaniom rossyjskim. Generał I. Ghika, nowomianowany rumuński minister na dworze rossyjskim, najczynniejsze i najskuteczniejsze narzędzie rossyjskie w Rumunii, udał się 27go października do Liwadyi. Łatwo odgadnąć, czego się można spodziewać po tym człowieku sądząc z jego dotychczasowej działalności. W Liwadyi rozpoczęły się pierwsze rokowania, które sprowadziły utratę Bessarabii. W tej samej Liwadyi rozpoczynają się dzisiaj inne rokowania, które, jak łatwo być może, przypłacą Rumuni nowemi ciężkiemi ofiarami.“

(Sprawozdanie komisyi Rhodopskiej).

Angielski urząd zagraniczny ogłosił sprawozdanie komisyi rhodopskiej wraz z dokumentami. Treść właściwego sprawozdania jest już znana, ale przyłączone doń urzędowe dokumenta mają także wielkie znaczenie. Dnia 28 sierpnia wręczył generalny konsul Fawcett, reprezentant Anglii w komisyi śledczej, ambasadorowi Layardowi sprawozdanie, podpisane przez niego samego, tudzież przez reprezentantów Francyi, Włoch i Porty. W piśmie dołączonem do tego sprawozdania wyraża Fawcett ubolewanie i zdziwienie, że reprezentanci Niemiec i Austryi nie chcieli podpisać sprawozdania. „Aż do ostatniej chwili mieliśmy powody do mniemania, że wszyscy członkowie komisyi zgodzą się na to, ażeby prace nasze były zlane w jedno sprawozdanie, którego projekt przy odczytaniu na posiedzeniu z 17 sierpnia r. b. został tak przychylnie przyjęty, iż rossyjski członek komisyi widział się zniewolonym wystąpić z komisyi.“ Generalny konsul Fawcett nie dziwi się, że rossyjski pełnomocnik wystąpił z komisyi; wszakże sprawozdanie zawierało same oskarżenia przeciw wojskom rossyjskim, które w wysokim stopniu musiały obrazić uczucie narodowe Rossyan. Posiedzenie z 17 sierpnia odbyło się w Adryanopolu i Fawcett nadmienia, że w sprawozdaniu poczyniono już wówczas na wniosek niemieckiego członka komisyi pewne zmiany w rozmaitych wyrażeniach i oskarżeniach, które zanadto ubliżały Rossyi. Na te zmiany zgodzili się reprezentanci Niemiec i Austryi. Komisya przeniosła się następnie do stolicy. „Na nieszczęście wyższe wpływy w Stambule spowodowały zaraz na pierwszem posiedzeniu zacięty i systematyczny opór ze strony niemieckiego delegata a na drugiem posiedzeniu usunięcie się austryackiego delegata pułkownika Raaba. Ci panowie muszą na siebie wziąć odpowiedzialność za usunięcie się od dalszych prac komisyi.“ Fawcett nadmienia dalej, że bez naruszenia swego obowiązku nie mógł czynić dalszych ustępstw rossyjskiej drażliwości. Był on związany daną mu instrukcyą. „Porównując, pisze Fawcett, obecne sprawozdanie z protokołem, jakie otrzymałeś Ekscelencyo przez dziekana ciała dyplomatycznego, przekonasz się, że w zasadzie zawiera ono ten sam materyał, podczas gdy tak ja, jakoteż inni koledzy dokładaliśmy wszystkich starań, ażeby zmodyfikować wszystko, co się odnosiło do czynów zarzuconych albo udowodnionych wojskom rossyjskim.“ Reprezentanci Anglii, Włoch, Francyi i Porty zgodzili się na wysłanie swym rządom indentycznego sprawozdania. Dalszych ustępstw — pisze Fawcett — niepodobna było uczynić, jeżeli nie mieliśmy się całkiem minąć z celem naszego powołania. Mieliśmy instrukcye, ażebyśmy wyszukali środki zaradcze przeciw istniejącym wadliwościom. Podczas gdy rząd rossyjski, zdaniem delegata, „dokładał wszystkich starań, ażeby nie dopuścić powrotu muzułmanów do Bułgaryi i wschodniej Rumelii“, inni członkowie komisyi byli zdania, że należy wyłożyć powody i istotę znalezionych wadliwości i wskazać na grożące niebezpieczeństwa; w przeciwnym razie spadłaby na nas odpowiedzialność za milczenie. Fawcett przytacza w końcu, że o ile mu wiadomo, zgadzał się austryacki reprezentant z innymi członkami komisyi w zdaniu, że bez ustanowienia wyższej władzy, któraby stała ponad władzami rossyjskiemi, nie da się zapobiedz wadliwemu stanowi. Komisya proponuje tedy ustanowienie komisyi europejskiej jako władzy nadzorczej.

Ambasador Layard wysłał pismo Fawcetta wraz z sprawozdaniami dnia 28 sierpnia do lorda Salisbury'ego. W liście z tego samego dnia pisze Layard do Salisbury'ego: „W poprzedniej depeszy mojej wysłałem W. lordowskiej Mości odpis sprawozdania, przyjętego przez 4 członków ankiety wysłanej w celu zbadania stanu emigrantów muzułmańskich w górach Rhodope. Projekt oryginalny, jak mnie zapewniano, był nierównie ostrzejszy w ocenianiu postępowania armii rossyjskiej i został złagodzony w tym celu, ażeby zadość uczynić życzeniom niemieckiego delegata, który mimo to nie chciał później podpisać sprawozdania. Pułkownik Raab, austryacki członek komisyi, był przedtem właśnie tym członkiem komisyi, który najbardziej powstawał na okrucieństwa popełnione na ludności muzułmańskiej przez wojska rossyjskie, jak to zeznali liczni świadkowie. Wskutek jego telegramów do ambasadora austryackiego ja i inni koledzy poleciliśmy członkom należącym do komisyi, aby dochodzili dalej sprawę i zbadali prawdę mimo protestu ze strony rossyjskiego delegata i groźby jego, że wystąpi z komisyi. Pułkownik Raab, jak mnie zapewniano, zgodził się najzupełniej na ostrą stylizacyę pierwszego projektu sprawozdania. Nagle oświadczył, że nie podpisze sprawozdania nawet w zmodyfikowanej stylizacyi. Ponieważ reprezentanci mocarstw mianowali komisyę, przeto zdaje mi się, byłoby rzeczą słuszną, gdyby członkom pozostawiono zupełną swobodę do składania sprawozdań zgodnych z ich sumieniem i do zalecania takich środków, które wydawałyby się im najodpowiedniejszemi. Na mnie i na moich kolegach ciężyłby w takim razie obowiązek rozpatrzenia się w tych sprawozdaniach i wypowiedzenia swego zdania rządom. Zdaje mi się, że byłoby rzeczą zbyteczną zastanawiać się bliżej nad oskarżeniami podniesionemi przeciw wojskom rossyjskim. Obowiązkiem naszym jest zbadać, coby można zrobić dla polepszenia bytu zbiegów, przebywających w górach Rhodope i dla sprowadzenia ich napowrót do ojczyzny. Gdyby miał powstać spór o to, czy wojska rossyjskie sprowadziły cierpienia i rzeź na ludność muzułmańską, to właśnie ci, których ma wspierać komisya, pomarliby z głodu i nędzy w ciągu tego sporu.“

Dnia 27 września wystosował ambasador, drugi list do ministra, w którym nadmienia że minister musi być niemało zdziwiony, iż mimo przedłożonego sprawozdania komisyi nie stało się dotychczas zgoła nic w celu złagodzenia nędzy zbiegów muzułmańskich. Stało się to — pisze ambasador — wskutek tamującej czynności ambasadora rossyjskiego. Ks. Łabanow zasłania się 18 protokołem kongresowym z 11 lipca, w którym znajduje się taki ustęp: „Jest rzeczą pożądaną, ażeby polecono ambasadorom w Stambule, żeby ułożyli się z Portą co do bezzwłocznego wysłania europejskiej komisyi“. Na podstawie tego ustępu argumentuje ambasador rossyjski „że ambasadorowie po zamianowaniu członków komisyi nie mają już wcale żadnych obowiązków i że rezultat ankiety i propozycye członków komisyi nie ich obchodzą. Jego Ekscelencya nie chce wskutek tego przystać na zgromadzenie celem narady nad sprawozdaniem i nad wykonaniem propozycyj“. Wskutek tego sprawozdanie pozostało martwą literą a humanitarne zamiary kongresu zostały zniweczone. Jedynym rezultatem ankiety komisyjnej jest „spór kto był sprawcą niesłychanych okrucieństw popełnianych na muzułmańskiej ludności w Bułgaryi i Rumelii?“ Tymczasem „pozostawiono tych ludzi bez opieki i pomocy; snują się oni po kraju mrąc z głodu i chłodu. Środków zaradczych nie ma, bo prywatna ofiarność ustała zupełnie wskutek wojny“. Ambasador rossyjski, rossyjskie władze wojskowe i jak mi się zdaje, także rząd rossyjski, uskarżały się na to, że komisya, badając powody, które doprowadziły do obecnej sytuacyi i do cierpień muzułmańskich zbiegów w górach Rhodope i łącząc z tą dolą zachowanie się wojsk rossyjskich, przekroczyła swe przywileje, przepisy i zamiary kongresu. „Na to muszę odpowiedzieć, że sam ks. Gorczakow przemawiał za tem, ażeby komisya zajęła się także zbadaniem prawdziwości faktów znanych waszej lordowskiej Mości a tyczących się cierpień, na jakie jest wystawioną ludność muzułmańska W tym celu zgodzono się bezwątpienia na instrukcye dla ambasadorów, zawarte w 18 protokole i w tym celu ułożyli ambasadorowie instrukcye dla członków komisyi“. Sir Layard kończy wzmianką, że zdaniem jego owi 4 członkowie komisyi spełnili swe zadanie i że nie mogli inaczej sobie postąpić, a zarazem wyraża ubolewanie, iż czynności komisyi spełzły na niczem.

(Indye i Afganistan).

Korespondent *Neue Fr. Presse* pisze z Bombayu 12 b. m. „Trudno byłoby opisać oburzenie jakie nieprzyjęcie missyi generała Chamberlaina wywołało w całych Indyach. Militarne przygotowania, zarządzone w Simli, dowodzą że w Londynie zdecydowano się zażądać krwawej satysfakcyi za zniewagę wyrządzoną Anglii, jeżeliby emir sam nie przeprosił obrażonego Albionu. Mało jednak jest widoków, ażeby emir zgodził się na przeproszenie, bo o zachowaniu się jego zapada decyzya w głównej kwaterze generała Kaufmanna. Z Lahory donoszą, że szef missyi rossyjskiej, generał Abramow, odjechał do głównej kwatery, ażeby zdać sprawę generałowi Kaufmannowi i zażądać dalszych instrukcyj; inni członkowie misyi pozostali w Kabulu. Twierdzą niektórzy, że emir czeka tylko na wskazówki generała Kaufmanna, ażeby delegatom angielskim dać stanowczą odpowiedź. Wiadomo powszechnie, że Anglia ma tu do czynienia nie z emirem Afganistanu, lecz z Rossyą. O tem także w Simli są przekonani, dlatego nie spieszą się zanadto; akcya angielska będzie bardzo ostrożna i przezorna jak podczas oryentalnego zawikłania. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rossya nie myśli chwilowo o awanturniczej wyprawie do Indyj, ale chce zatrudnić Anglię w Azyi środkowej i przysporzyć jej o ile możności jak najwięcej kłopotów, aby wykonać swój plan co do Konstantynopola, którego ani na chwilę z oka nie spuściła. Pewien dziennik lahorski powiada bardzo trafnie: „Taktyka rossyjska zmierzająca do zburzenia państwa tureckiego, ponawia się w innej formie, zwracając się przeciw panowaniu angielskiemu w Indyach. To było celem poselstwa rossyjskiego do Kabulu. Rząd rossyjski jest niewątpliwie przyzwyczajony do łamania danego słowa, ale w dyplomacyi swej zbyt jest dokładnym, aby mógł zapomnieć o danych przyrzeczeniach. Z pewnością przypomni sobie zrobioną dopiero przed dwoma laty obietnicę, że uważa Afganistan za kraj leżący poza obrębem sfery jego akcyi. Dzisiejsza misya do Kabulu jest zatem czemś więcej niż pogwałceniem interesów brytyjskich, jest ona zbyt oczywistem złamaniem słowa. Obecność owego poselstwa w Kabulu uwłacza honorowi rządu, który poselstwo to reprezentuje. Dzienniki angielskie mogą mieć słuszność, jeśli utrzymują, że należy zostawić zupełnie rządowi indyjskiemu, jak sobie postąpić ma z emirem, ale rząd brytyjski zapatrywałby się bardzo mylnie na sytuacyę, gdyby miał zadowolnić się krokami, jakie przedsiębierze rząd indyjski. Ściśle określenie gwarancyj, jakich trzeba będzie żądać od Rossyi, powinno być przedmiotem późniejszych refleksyj, ale godzi się spodziewać, że ani rząd ani też opinia publiczna w Anglii nie zapomni o tem, że jedynie Rossya jest odpowiedzialną za wszystkie nieszczęścia i rozlew krwi, do którego przyjdzie.“ Tak jest, czas „mistrzowskiej bezczynności“ minął już. Trzeba będzie zniszczyć jej gorzkie owoce. A Rossyanie sami ostrzegali Anglię przy rozmaitych okazyach. *Mosk. Wiedom.* pisały już 27 grudnia 1832 roku: „Jak śmie ten Albion przygnieciony długami i przejęty najgorszemi zasadami drażnić niedźwiedzia — tak nas, bowiem nazywają — który pochłonął Napoleona wraz z pierwszą (?) armią, co pół wstąpiła na nasze terytoryum, niedźwiedzia, który potem posunął się aż do Paryża, aby ukarać jego śmiałość? Teraz musi przyjść kolej na nas. Nie możem z tym narodem (angielskim) zawrzeć pokoju aż w Kalkucie.“ A w kwietniu 1868 pisał ten sam dziennik: „Możemy tylko powtórzyć wypowiedziane już dawniej zdanie, że w razie wojny europejskiej Turkiestan będzie dla nas potężną podstawą operacyj przeciw Anglii.“

I jest nią dziś w rzeczy samej, dzięki owemu *laissez faire* rządów londyńskich. Z Turkiestanu operuje dzisiaj Rossya przeciw Indyom — na razie jeszcze nie w tym celu, aby podyktować w Kalkucie warunki pokoju, gdyż Rossyanie wiedzą bardzo dobrze, że droga do Kalkuty prowadzi przez Konstantynopol — ale dla tego, aby w przyszłej wojnie europejskiej, do której Rossya pędzi pełnemi żaglami, podzielić siły angielskie. Wyprawa przeciw Afganistanowi nie będzie militarną przechadzką. Emirowi pozostawiono dość czasu i dano mu nawet środki do zorganizowania armii. Pewien kompetentny oficer angielski mówił mi niedawno: „Byłoby głupotą rozpocząć kampanię przeciw emirowi z siłą mniejszą jak 80.000 ludzi z 140 działami. Traktatem z 1857 zobowiązał się tamtejszy emir utrzymywać armię złożoną z 18.000 ludzi, ale od tego czasu armia ta została podwojona i zaopatrzona w liczną artyleryę; nadto mógłby emir łatwo powołać pod broń 60—70.000 ludzi.“ Zresztą zaczyna już Rossya wysadzać w powietrze miny pozakładane w rozmaitych częściach Azyi; tak np. w Seistanie i Arabii: pierwsza jest wymierzona przeciw Anglii, druga przeciw Turcyi. Co do planu wyprawy, to jak się zdaje, zadaniem wojsk bombajskich będzie posunąć się przez wąwóz bolański do Kwetty i ztamtąd operować przeciw Ghazni i Kabulowi, podczas gdy armia bengalska posunie się przez wąwoz khyberski.

KRONIKA

— **Na dochód wdowy** po zmarłym niedawno weteranie dziennikarstwa lwowskiego, H. Stupnickim, odbędzie się dziś wieczór koncert w sali ratuszowej pod artystycznem kierownictwem dyrektora p. Karola Mikulego. Początek o godzinie 6 wieczór.

= **Po raz pierwszy** od kilku lat zdarzyło się nam wczoraj, że nie otrzymaliśmy w ciągu całego dnia ani jednej depeszy telegraficznej. Z niecierpliwością i zdziwieniem czekaliśmy aż do godziny 3 po południu, wstrzymując druk *Gazety* — telegram żaden nie nadszedł. Zagadkowe to milczenie telegraficznego drutu, który temi czasy bardziej bywa gadatliwy niż kiedykolwiek, zostało dziś wyjaśnione. Pozawczoraj srożyła się w Wiedniu tak szalona zamieć śnieżna, że wszystkie niemal słupy telegraficzne zostały obalone, druty pozrywane, a komunikacya elektryczna stała się niepodobieństwem. O burzy tej prawdziwie bezprzykładnej podajemy poniżej obszerniejsze szczegóły, tu zaś przytoczymy, co o tem nagłem przerwaniu wszelkiej komunikacyi ze światem pisze *Presse*: „Wiedeń odcięty dziś został bezprzykładną burzą od reszty świata i zupełnie zizolowany. Brak nam najważniejszego pod dziennikarskim względem środka komunikacyjnego — nie mamy od kilku godzin żadnej linii telegraficznej i nie można przewidzieć, kiedy będą przywrócone. Żywioły okazały swą straszną przemoc nad dziełem rąk ludzkich. Olbrzymi zakład techniczny, rozpięta na potężnych żelaznych słupach sieć telegraficzna miasta Wiednia, z której biegną telegraficzne linie na wszystkie strony świata — została zniszczoną...“ Dziś rano nie otrzymaliśmy z Wiednia żadnej depeszy, według informacyj jednak, zaciągniętych w lwowskim urzędzie telegraficznym, ruch depesz w ciągu dnia dzisiejszego zostanie przywrócony.

* **W samotrzasku**. Wczoraj po południu p. Marya S., żona profosa, wyszedłszy na chwilę z pomieszkania zamknęła drzwi, zostawiając jednak klucz w zamku. Gdy wróciła zastała drzwi zamknięte ale bez klucza. Otwarto drzwi gwałtownie i znaleziono w pomieszkaniu złodzieja, Gabryela J., przy którym leżało już zawiniątko bielizny. Schwyconego złodzieja oddano policyi.

* **Mężczyzna** średniego wzrostu, szpakowaty, w jasnem ubraniu, przyszedł wczoraj rano do urzędu tutejszego starostwa pytając się po biurach za pewnym urzędnikiem, którego w urzędzie nie było. Wychodząc z biura w chwili niedostrzeżonej, sięgnął do kieszeni surduta, wiszącego na szaragach, i wyjął pugilares z 15 zł. i różnemi notatkami. Właściciel surduta spostrzegł kradzież dopiero w południe, gdy w jednej z tutejszych restauracyj chciał płacić za obiad.

* **Wieczorni goście**. W domu pod l. 27, przy ulicy Ormiańskiej, przychwycił stróż dwóch osławionych złodzieji, gdy około godziny 9tej wieczór wkradli się do kamienicy Jeden z nich Lejzor Rotstein, chcąc się wydocyć z rąk stróża, uderzył go sztabą żelazną i skaleczył w głowę. Drugim złodziejem jest Karol Swistek, poszukiwany przez policyę jako należący do szajki złodzieji, która rozbiła w zeszłym tygodniu trafikę przy ulicy Dominikańskiej

(W) **Polscy wystawcy.** Piszą nam z Londynu: Już Burns zauważył, że dar widzenia siebie, jak nas inni widzą, należy do najcenniejszych rzeczy. Tym razem zdarza się sposobność nadmienić, jak nas widzą w pewnym względzie zaatlantyccy sędziowie. *Atlantic Monthly*, najpoważniejszy organ krytyczny w Stanach Zjednoczonych, wyliczając najlepsze rze-

czy na wystawie paryzkiej, powiada między innemi: „Foliał ze studyami olejnemi z życia, wykonany przez uczennice żeńskiego kolegium w Krakowie, wywołuje ogólny entuzyazm. Polska (Warszawa) i Austrya pokazują najpiękniejsze fotografie..." „Polska wystawa etnograficzna jest najbardziej malowniczą i pouczającą." Te pochwały znajdują się w zeszycie *Atlantic Monthly* z miesiąca listopada.

(+) **Kraków** 4 listopada. (Kor. *Gaz. Lwowskiej*). Dziś otwartą tu została nowa rzeźnia miejska nad Wisłą. Jak na Kraków jest to zakład olbrzymi, zajmuje bowiem 2$^{2}/_{3}$ morgów powierzchni, opasany jest murem przeszło pół kilometra długości, i składa się z pięciu głównych budynków, a temi są: 1) Stajnia na bydło i trzodę z odosobnioną stajenką na bydło podejrzane. Obok tej stajenki jest prosektoryum. 2) Budynek piętrowy administracyjny na biura i mieszkania urzędników, maszynisty i stróżów. 3) Główna rzeźnia na bydło rogate. Jej hala dla wspólnej rzezi obejmuje 550 metrów kwadr. Na narożnikach są cztery komory, z których jedna przeznaczona jest dla izraelitów i ich praktyk sanitarno-religijnych, trzy inne są do wynajęcia dla osobnego bicia. 4) Mniejsza rzeźnia na trzodę z halą o 210 metrach powierzchni. W dwóch ogromnych kotłach, z których każdy około 4500 litrów zawiera i z łatwością wodą wrzącą napełniony być może, można parzyć równocześnie 6 do 8 sztuk nierogacizny. Przy tej rzeźni jest płukarnia jelit, a w całym tym budynku za pomocą kurków łączących zimną wodę z wodociągu z wrzącą wodą osobnego na ten cel urządzonego kotła, można otrzymać każdej chwili wodę takiej temperatury, jakiej właśnie potrzeba. 5) Budynek fabryczny obejmujący fabrykę albuminu, topiarnię łoju, suszarnię skór i wodociąg. Tylko sam wodociąg jest już w ruchu, inne składowe części są wykończone, lecz jeszcze nie urządzone. Między stajnią a rzeźnią na trzodę jest basen z ciosowego kamienia z dnem cementowanem, przez który przechodzić musi nierogacizna dla spłukania z siebie nieczystości, aby po zabiciu nie zanieczyszczać parzelników. Pod całym zakładem są liczne kanały. Wodociąg rozprowadza wodę i wciska ją do kanałów z taką siłą, iż nieczystości najcięższe z łatwością są wypychane i odprowadzane do Wisły. Główne gościńce w środku zakładu są brukowane, reszta dziedzińca starannie wyszutrowana. Koszta budowy wynoszą 118.000 zł., nie licząc w to placu, który był własnością miejską. Kosztorys wynosił 127.000 zł. Dyrektor budownictwa miejskiego pan Maciej Moraczewski zbudował rzeźnię o 9000 zł. niżej kosztorysu.

(*m*) **Trasowanie nowej linii** kolejowej z Tarnopola do Husiatyna z odnogą prowadzącą z Kopyczyniec do Skały, rozpoczęcie się w tych dniach z ramienia kolei Karola-Ludwika pod naczelnem kierownictwem starszego inżyniera p. Spalkego. Projektowana nowa linia kolejowa należałaby do rzędu dróg wicynalnych.

— **Dziwoląg**. W Radoszycach pod Komańczą w Galicyi przyszły na świat bliźnięta płci żeńskiej, zrośnięte z sobą na kształt figury w kartach francuzkich; mają zatem dwie głowy i cztery ręce, natomiast nogi z jednego boku dwie, z drugiego tylko jedną. O dziwolągu tym anatomicznym doniósł Akademii umiejętności proboszcz miejscowy z zapytaniem, czy nauka nie zechce rozpoznać bliżej tego wypadku, albowiem dzieci te urodzone d. 10 października żyją szczęśliwie do tej chwili (list pisany był 22 października). Wskutek tego prof. dr. Leon Maciej Jakubowski ma zamiar sprowadzić je do Krakowa; jakkolwiek bowiem wypadki zrośnięcia bliźniąt znane są w medycynie, wszelako wypadek tego rodzaju, jak powyżej opisany, należeć ma do niebywałych.

— **Straszliwa śnieżnica**, jakiej przykładów nie wielebyśmy w ostatnich lat dziesiątkach wskazać mogli, srożyła się onegdaj w Wiedniu, i była powodem, że redakcya nasza, co się już dawno nie zdarzyło — w dniu wczorajszym wydać musiała numer bez telegramów. Zamieć śnieżna zaczęła się w nocy na niedzielę, a nad ranem już była tak gwałtowną, że miasto pokryte było warstwą śniegu kilka stóp grubą. Śnieg sypał bez przerwy prawie aż do popołudnia i uniemożliwił wszelką komunikacyę. Przyłączył się do zamieci huragan, który zaspami śnieżnemi ciskał o domy, tak że mury wkrótce oblepione były warstwą zlodowaciałego śniegu. Około południa masy śniegu osuwać się zaczęły z dachów i ścian, czyniąc niebezpiecznem przejście po pod kamienice. W ogólności niepodobna było prawie przejść ulicą, wpośrodku bowiem wypadło chyba brnąć po pas, a na chodniki, zanurzone całe w powodzi błota rozpuszczonego odtajałym śniegiem, spadały z góry prawdziwe lawiny. Tu jednak nie koniec jeszcze trudnościom komunikacyjnym. Śnieg tak obciążył druty i słupy telegraficzne iż pierwsze w wielu miejscach poprzerywał, a drugie powyginał i połamał. Na niektórych ulicach druty telegraficzne pod ciężarem śniegu tak się zwieszały ku ziemi, że omnibusy nie mogły przejechać po pod niemi. Od hotelu *Metropole* do *Schottenring* prawie wszystkie słupy telegraficzne były połamane, a druty poplątane w kłębkach leżały na ziemi miejscami, gdzie ciągnęły się w poprzek ulicy, tamowały komunikacyę zupełnie, a w innych miejscach zwieszały się w girlandach i zwojach ku ziemi. Można to było oglądać na rogu *Grandhotelu*, w alei jezdnych, w pobliżu mostów Aspern i Stubenthor i t. d. Olbrzymią szkodę poniosła gmina wiedeńska, ponieważ na wspaniałej *Ringstrasse* wszystkie prawie drzewa zostały zniszczone. Liść na nich dłużej się w tym roku trzymał niż kiedy indziej i okoliczność ta była dla nich wyrokiem śmierci, śnieg bowiem miał się gdzie zbierać w wielkich masach, pod ciężarem których ugiąć się i złamać musiały najpotężniejsze konary. I w innych stronach miasta doznały drzewa tego samego losu, jak na *quai* Franciszka Józefa w Praterze i w pięknym Parku miejskim, który przedstawiać ma straszny obraz zniszczenia. W Praterze naliczono przeszło tysiąc drzew złamanych, a liczba uszkodzonych jest jeszcze znacznie większą. Nawet drzewa, które się utrzymały w korzeniach, utraciły całą swą koronę, którą śnieg jakby oddarł od pnia. Liczne ogrody prywatne tak samo ucierpiały. Szkoda pod tym względem jest istotnie niezmierną. Ogród rezerwowy miejski nad rzeką Wien jest także zniszczony do szczętu, słowem, w ciągu kilku godzin wspaniała stolica naddunajska utraciła całą swą naturalną ozdobę, której nie prędko będzie można wskrzesić w dawnej okazałości. — Około południa zaspy śnieżne były tak olbrzymie, że zawiesić musiano ruch na kolejach konnych, a fiakry także odmówiły posług. Z wieczora ulice i place przedstawiały widok niezmiernie posępny, cały ruch bowiem ustał, jakby w mieście zarazą dotkniętem. Nie obyło się też niestety w ciągu pamiętnego dnia tego i bez wypadków nieszczęśliwych. I tak na *quai* Franciszka Józefa spadający słup telegraficzny ugodził agenta giełdowego Spitzera tak mocno, że nieszczęśliwy wkrótce potem życie zakończył. W jednym z domów przy **Marxergasse** na podwórzu rósł potężny orzech włoski; pod ciężarem śniegu drzewo to rozszczepione zostało na dwie części, wzdłuż pnia od korony począwszy aż do korzenia i runęło na ziemię. — Nie wiadomo jeszcze dokładnie, jak daleko rozciągała się ta straszna burza śnieżna. W Krakowie w niedzielę śnieg tylko pruszył, w Bernie i Pradze padał już w piątek; a w górach Karkonoszach czeskich na dwa dni przed tem. W Ischl od 1 b. m., począwszy przez kilka dni szalała burza śnieżna, a w Innspruku tegoż dnia spadł obfity śnieg, który w krótce stajał. Nad miastem naszem wczoraj przeciągały czarne, poszarpane chmury, jak się zdaje niedobitki tych jakiejś skrajne skrzydło wielkiego nawału niedzielnego, i nawet po kilkakroć śnieżek drobny pruszyć zaczynał, a dziś mamy najpiękniejszą pogodę, lubo co prawda i wiatr bardzo przejmujący. Dodać wypada, że kiedy opisana wyżej śnieżnica srożyła się nad Wiedniem, barometr u nas wskazywał gwałtowną depressyę powietrza, a brudnożółte chmury tak nisko zwieszały się nad ziemią, że już o god. 2 popołudniu było ciemno jakby o zachodzie. W sali odbywającego się właśnie koncertu musiano zapalić gaz dla wykonawców, inaczej byliby nie mogli nut czytać. Ile dotąd wiadomo, w bezpośredniej okolicy Wiednia komunikacya telegraficzna jest nietylko przerwana, ale zniszczona. I na drogach żelaznych, zwłaszcza na kolei południowej komunikacya przerwana została, jak się zdaje na czas dłuższy, gdyż na stacyi Brunn wykoleił się nawet wagon ciężarowy i zepsuł dwa tory. Na kolei Zachodniej, dwa razy wykoleił się pług śnieżny, wysłany dla utorowania drogi pociągom przez niezmierne zaspy śnieżne.

— **Wybuch Wezuwiusza** wzmaga się znowu z dniem każdym.

— **Przed sądem** w Piotrkowie stawać będzie wkrótce zawołany opryszek Orłowski, który długi czas niepokoił różne okolice Królestwa, a przed rokiem aresztowany został w Warszawie, dokąd w przebraniu przybył dla odwiedzenia swej żony, służącej. Akt oskarżenia przeciw złoczyńcy temu, zawiera dwadzieścia arkuszy bitego pisma. Razem z Orłowskim stanie przed sądem w charakterze współ obwinionych 14 osób, które w toku śledztwa także osadzone zostały w więzieniu. Do rozprawy będzie powołanych przeszło 200 świadków.

— **Stowarzyszenie otyłych** w Ameryce z pewnością poszczycić się nie może takim „okazem", jaki się obecnie znajduje w Stawropolu. Jest to kozak ze stanicy Starokorsuńskiej, Doroszeńko, ważący 470 funtów! Człowiek ten liczy dopiero 27 lat, wzrostu ma trzy łokcie, a w pasie jest gruby prawie trzy łokcie. Wyraz twarzy ma jednak dość sympatyczny. Z powodu niesłychanej otyłości nie może bez odpoczynku zrobić więcej nad sto kroków i niezdolny jest do jakiejkolwiek pracy fizycznej.

— **Uczeni chińscy**. Młodzież w Europie nawet wyobrażenia nie ma o tem, jakiego czasu i pracy ile potrzebuje Chińczyk, by przejść wszystkie egzemina urzędowe. Trud ten trwa często całe życie, choćby najdłuższe i przechodzące kres zwykłych lat człowieka. Z jaką wytrwałością uczeni chińscy dobijają się najwyższych stopni naukowych w swej ojczyźnie, mamy nowy dowód w tem, że w roku zeszłym otrzymało odznaczenia naukowe 136 kandydatów, mających po 80 do 99 lat, a 42 po 90 do 100 lat.

Notatki literacko-artystyczne.

(*K.*) **Koncert**. Działalność tegoroczną rozpoczęło Towarzystwo muzyczne pod dobrą wróżbą. Koncert, który urządziło w niedzielę, odznaczał się programem zarówno jak wykonaniem w sposób przynoszący zaszczyt artystycznej dyrekcyi. „Lwia" część produkcyi przypadła tym razem orkiestrze, która też z wyjątkiem, że się tak wyrazimy, nieśmiałych cokolwiek i niepewnych siebie fletów, klarynetów, obojów i rogów, dzielnie się trzymała wobec nieposolitych trudności, jakie przedstawiają wspaniałe utwory „Symfonia heroiczna" Beethovena i uwertura z *Elizy* Cherubiniego. Smyczkowa orkiestra natomiast zasłużyła sobie w niedzielę na bezwarunkowe uznanie tak pod względem udziału swego w egzekucyi rzeczonych arcydzieł, jako też przedewszystkiem za samodzielne wykonanie dwóch części klassycznego *Concerto grosso* (VI) Haendla, które jako produkcya stanowiło bezsprzecznie kulminacyjny punkt koncertu. Część wokalna spoczywała przeważnie na pannie Z. Rożanowskiej, której nieposolity głos oddawna korzystnie się wyróżniał od głosów młodszych amatorek muzycznych w naszem mieście, a teraz po przebytej za granicą szkole spotężniał nawet i stał się giętszym, jednakże zdaje się, nie w tym jeszcze stopniu, by artystka mogła zupełnie zadowolnić słuchaczy w wykonaniu utworu symfonicznego w rodzaju „Rapsodu" Brahmsa. Sam ten utwór przy całym swoim „rozumie muzycznym" nie odznacza się wcale wyższym polotem ani barwnością; bądź co bądź jednak jako dzieło nastroju prawie religijnego, wymaga tak samo od wykonawców części wokalnej jak od orkiestry ścisłego rygoru w takcie i tempie, utrzymania się w właściwej dykcyi i stylu, któremu to zadaniu jednak ani głos solowy, ani chór męski nie sprostał. Widać, że panna R. odebrała wykształcenie w innym kierunku, że głos jej wprawiano wyłącznie do muzyki dramatycznej, mniej liczącej się z tekstem partytury i laseczką dyrygenta, wyobrażającą przecież absolutną jedność wszystkich dźwięcznych czynników, powołanych do — harmonii. Dowodem tego pod każdym względem wykonanie romancy *Non Torno* T. Matei, w której diapazon symfoniczny nie potrzebował już krępować artystki. A jednak — panna R. bodaj czy nie przedewszystkiem na polu muzyki symfonicznej szukać powinna przyszłości; szczupła skala jej głosu nie wystarczy w operze, natomiast głos ten wyjątkowej piękności i czystości naturalnej, odpowiednio kształcony i prowadzony, porywaćby mógł słuchaczy w kościele i sali koncertowej, zwłaszcza przy cokolwiek żywszem przejęciu się artystki duchem dzieła, cokolwiek głębszem wnikaniu w tajniki tej sztuki, która mając podbijać dusze i serca, koniecznie też pochodzić musi z tych źródeł estetycznej prawdy. W każdym jednak razie przyznać należy, że czas, jaki panna R. przepędziła w szkole zagranicznej, nie był stracony dla jej talentu, tak żywą sympatyą stale otoczonego przez tutejszych miłośników muzyki, czego najwymowniejszym dowodem były i tym razem nieustające prawie salwy okiasków, które towarzyszyły każdemu zejściu artystki z estrady. — Publiczność licznie zebrała się na ten pierwszy w nowym sezonie koncert i nie szczędziła zasłużonych oznak uznania dyrektorowi artystycznemu i wykonawcom wogóle. Towarzystwo rozporządzając teraz stale salą Domu Narodnego, w której się odbył koncert niedzielny, śmiało mogłoby piękny jego program, skoro już raz z niemałym zapewne trudem i zachodem wystudyowany, po prostu powtórnie wykonać w najbliższą niedzielę, a zasłużyłoby się nawet około podniesienia zamiłowania sztuki w naszem mieście, gdyby repetycyę taką pod względem cen wstępu zrobiło przystępną uboższym klasom ludności.

OSTATNIA POCZTA

Gabinet rossyjski miał już odpowiedzieć na ostatnią **notę angielską**, a odpowiedź ta ma być pojednawczą i uspokajającą. Rząd rossyjski, tak mówi ta rzekoma odpowiedź, nigdy nie miał zamiaru naruszać traktatu berlińskiego i zwlekać ewakuacyi terytoryum tureckiego. Chociaż zwłoka w odwrocie części wojsk okazała się konieczną pod wpływem wypadków zewnętrznych, które nie są dokładnie znane Europie, Rossya mimo to zamierza wykonać ściśle postanowienia berlińskiego traktatu. Odpowiedź taka, jeżeli rzeczywiście istnieje, nie pozostawiałaby, jak widzimy, nic do życzenia. Ale czy istnieje ona rzeczywiście? *That is the question.* A jeżeli istnieje, czy rząd rossyjski nie igra znowu słowami. „Pięknych słów i wiele obiecujących przyrzeczeń, tak pisały niedawno *Times*, nigdy Rossya nie skąpiła. Obejdziemy się teraz bez nich; nam potrzeba czynów." Owóż gdyby nawet odpowiedź taka istniała, co nie jest dotychczas stwierdzonem, to rząd angielski wziąłby ją wprawdzie do wiadomości, ale nie przestałby czuwać dalej nad ścisłem wykonaniem traktatu. Uchwałę w tym duchu powziąć miała ostatnia rada gabinetowa angielska, a markiz Salisbury zawiadomić miał o tem inne mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim.

Inną wersyę podaje *Mémorial Diplomatique*. Dziennik ten pisze: „Rada ministrów w Anglii postanowiła wysłać do mocarstw notę okólną z oznajmieniem, że oświadczenia uczynione przez ks. Gorczakowa lordowi Loftus są **niedostateczne**. Rząd angielski zamierza upraszać Austryę, aby poparła organizacyę Rumelii wschodniej, natomiast zaś przyrzeka Anglia nakłonić Portę do zawarcia umowy z powodu Bośnii." Która z tych wersyj jest prawdziwą, trudno na razie powiedzieć. Bliska przyszłość wyjaśni to zapewne. Nam wystarcza na razie zanotować obie z tym dodatkiem, że według informacyi *Presse* okólnik Salisbury'ego, o którym wyżej mowa, dotychczas nie nadszedł do Wiednia.

Berliński korespondent *Pester Lloyda* powiada, że w tamtejszych kołach rossyjskich nie biorą na seryo wojennych pogróżek Anglii. Siła zbrojna angielska jest obecnie w Indyach tak zaangażowaną, że o wysłaniu znaczniejszej armii do Turcyi mowy być nie może. Wszakże, tak argumentują w Berlinie, podczas zeszłorocznych groźnych zawikłań na Wschodzie wysłała Anglia do Malty wszystkiego 15.000 żołnierzy; siła ta została wprawdzie później wzmocniona posiłkami z Indyj — ale dzisiaj o takiej demonstracyi mowy już być nie może. Zresztą, tak pisze dalej ten korespondent, oficyalna Rossya trzyma się dotąd ściśle (?!) postanowień traktatu berlińskiego i wypełni je, jeżeli tylko Porta spełni swoje zobowiązania. Co innego byłoby wprawdzie, gdyby powstanie wszech-bułgarskie stworzyło tymczasem nową sytuacyę — w takim razie i powrót floty angielskiej pod Konstantynopol nie zdołałby wpłynąć na zmianę. Na razie pobyt hr. Szuwałowa w Liwadyi otwiera widoki więcej pokojowe, które niezbędne są już ze względu na rokowania o pożyczkę, o którą rossyjski minister finansów czyni starania. Pan Greigh miał 1 b. m. przybyć do Berlina i odbyć konferencyę z bankierami tamtejszymi Bleichröderem, Mendelssohnem i Warschauerem".

Według doniesień prywatnych z Konstantynopola poseł austryacko-węgierski hr. **Zichy** miał we środę długą naradę z **Savfetem** baszą.

Proklamacya wydana przez generała **Szebekę** przy objęciu **Bessarabii** rumuńskiej w posiadanie Rossyi, opiewa jak następuje: „Przeszło 20 lat upłynęło od chwili, gdy kraina ta siłą wypadków odłączona została od Rossyi. Stosunki zmieniły się od tego czasu. Naród rossyjski za wolą Cara obudził się do nowego życia. Więcej niż 20 milionów niewolników zostało od tego czasu wyswobodzonych i stało się właścicielami. W sądownictwie zaprowadzono reformy na zasadzie jawności, sądów przysięgłych i t. p. Lokalne interesa ekonomiczne powierzone zostały reprezentantom wszystkich warstw ludności. Miasta otrzymały własny zarząd, a grunt, na którym są zbudowane, stał się ich własnością. Ustawa o rekrutacyi uległa zmianom, a dziś każdy obywatel państwa bez wyjątku powołany jest do obrony kraju... Od dnia dzisiejszego w odzyskanem na nowo terytoryum mają moc zarządzenia urzędników rossyjskich, a papierowe pieniądze rossyjskie mają kurs przymusowy. Rumuńskie marki pocztowe zastąpione zostają rossyjskiemi, a granicą kraju są rzeki Prut i Dunaj. Religia, honor i majątek mieszkańców będą doznawały opieki. Wielu mieszkańcom kraju zanadto dobrze tkwi jeszcze w pamięci czas, w którym żyli pod dobroczynnem berłem Rossyi, aby mieli czuć żal za minioną właśnie egzystencyą. Szczęśliwym się czuję mogąc oznajmić, że mieszkańcy tego kraju w skutek łaskawego ukazu cara aż do 1 stycznia 1879 są uwolnieni od wszelkich podatków i danin. *Ismaila* dnia 9 (21) paźdz. 1878 *podp. Szebeka*".

Rząd hiszpański ma podobno zamiar chwycenia się wyjątkowych środków **przeciw Internacyonałowi**, który w Katalonii mianowicie mocno się rozpostarł. W tym celu, jak słychać, porozumiewa się p. Canovas del Castillo z gabinetami paryskim i berlińskim.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy telegramów.

[illegible]

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 listopada 1878.

Hotel Angielski.

Pp. M. Czajkowski z Żerawy. I. Kowalski z Birczy. J. Papara z Dolnicz W. Straszewski z Woli Głobieńskiej.

Hotel Lazarusa.

Pp. K. Tauber z Czerniowiec. I. Grünfeld z Kopaczyniec J. Safrin z Monasterzysk.

Hotel George'a

Pp. A. Rodic z Nadycza. J. Russiecki z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp. I. Link z Łapszyna. A. Seeling z Izdebnika.

Hotel Langa.

Pp. D. Griesse z Remszeid. Z. Frankl z Wiednia. J. Günther z Pruss.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. Wolański do Duplisk. J. Lamla do Berna. F. Prottung do Mostu. D. J. Rosenberg do Stanisławowa. B. Schemua do Tarnopola. R. Bartmański do Leszczyny. H. Bouzet do Krakowa. A. Fischer do Krakowa. M. Juriewicz do Brodów. W. Zwoliński do Wołoczysk.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 5 listopada 1878 o godz 7 rano.

Barometr 751.8mm. Psychrometr suchy 4.2°C. Psychrometr wilgotny 1.8°C. Prężność pary 2.9mm. Wilgoć 44%. Zachmurzenie 8. Wiatr SW3. Ozon 10. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza + 3.4°R. Barometr idzie w górę

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwow, dnia 4 listopada 1878.

	płacą zł. ct.		żądają zł. ct.	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	50	236	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	23	—	125	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	20	86	—
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	20	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	88	75	90	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
[illegible] roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. [illegible] 6% w. a. w 15 lat.	—		—	
„ „ 6% w. a. w 30 lat.			—	—
4. Obligi za 100 zł				
Indemniz. galic. 5% m. k.	82	50	83	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	90	75
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
Stanisław	19	50	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	54
Dukat cesarski	5	48	5	58
Napoleondor	9	37	9	45
Półimperyał	9	60	9	72
Rubel rossyjski srebrny	1	73	1	83
papierowy	1	16	1	18
100 marek niemieckich	57	50	58	50
Srebro	99	50	101	—
Kupony w srebrze	99	25	100	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 31 października 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	60.25	60 40
luty-sierpień	60.25	60.40
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.—	62 15
kwiecień-październik	62 10	62.25
Losy z roku 1839 całe	335 —	337 —
1839 piąta części	325.—	327.
„ 1854 po 250 złr.	105.50	106.—
1860 po 500 złr. 5%	112.—	112.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.—	122 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	140.70	141.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	139 75	140 25
Renty Como po 42 lir aus.	24 50	25
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97 25	97 50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	90 60	90.80
2. Obligacye indemn. [illegible]	—.—	—.—
[illegible]	102 50	103.—
Czech	79 50	80.50
Bukowiny	82 50	83.—
Galicyi	104.50	105.—
Niższej Austryi	72.90	73 30
Siedmiogrodu	78.50	79 50
Węgier		
3. Inne pożyczki publiczne.		
Gal. [illegible] pożyczka krajowa z r. 1873 6%		
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. [illegible]	97 50	97.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	222 25	222 50
Niższo-austr. [illegible] 500	745	755 —
Gal. banku hip. po 200 z.		
Gal. bank. d. hand. i prz. a 200 [illegible] 40		
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—	—
Banku narodowego a 600 zł.	780	782
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	483.	485 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	156 50	157.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Pół. [illegible]	1985 —	1990 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	233.—	233.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	124 —	124.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	252.50	253 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.—	68 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	— —	—.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. [illegible]	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w	110.—	111.
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18	92.75	93 25
„ „ „ [illegible]	95 50	96.50
„ „ „ „ w 36 „	87 50	—.—
Gal. Tow. kred. w. po 4%	79.50	—
„ „ „ po 5%	85.25	85 50
„ „ „ „ po [illegible] tach zwrotne	85 25	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	88.—	88 50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. [illegible] 6%	—	
„ „ „ „ w [illegible]		—.—
Banku narodowego po 5%		—.—
Węg. tow. ziem. po $5^1/_2$%	93.—	93.50
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (z [illegible] zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% s.	66.—	66.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tar[illegible] a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płd. po 100 zł. [illegible] k.	101.75	102 25
„ „ 100 z. [illegible]	95.50	—.—
Kol. [illegible]	99.75	100.25
„ [illegible]	97.60	98.—
[illegible]	95.25	96.—
[illegible]	—.—	—.—
Lwow.-Czern.-Jas. [illegible] 5% w [illegible]	76 50	77.—
[illegible] 1866	78 25	78 50
[illegible] r. 18[illegible]	—.—	69.—
[illegible] z r. 1872	— —	65 50
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	62.75	63.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. [illegible] 100 zł.	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju [illegible]	92 50	93.—
Keglevicha po 10 zł. [illegible] k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	27.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14 50
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 25	34 60
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w.	19.50	20 50
Poż. Tryest. po 100 [illegible] m. k.	17.75	18.25
„ „ 50 zł m.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł	22 50	23. —
Windischgrätza po 20 zł m. k.	27.50	28 50
Weksle (na 3 [illegible])		
Augsburg za 100 zł. w.		—.—
Berlin za 100 mark w. [illegible]		—
Frankfurt za 100 mark p.	—	
Hamburg za 100 mark [illegible]	—	—
Londyn za 10 ft. st.	117 35	117 65
Paryż za 100 fr.	46.70	46.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.58.—	5 59 —
„ pełnej w[illegible]	5.57.—	5.58 —
Korona		—
20-frankówka	9.40.50	9.41.—
Rossyjski imperyał	9.67 —	9.68 —
Talar [illegible]	—	
[illegible]	10[illegible].—	10[illegible] 10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 2 listopada 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	40
w srebrze	62	
[illegible]ta w złocie	70	95
[illegible]ki z roku 1860	112	25
[illegible] b[illegible]k. austryo-węgierskiego	783	—
[illegible]	224	25
[illegible]	117	15
Srebro	100	—
Napoleondor	9	39
[illegible] cesarski men.	5	58
[illegible] mark niemieckich	57	95

Dziennik Urzędowy

(5953 1—3) **Edykt.**

L. 7110. Jan Ewy z Falkenstein, właściciel realności pod l. 14 w Srokach uznany został uchwałą lwowskiego c. k. Sądu krajowego z dnia 6 lipca 1878 l. 32801 za marnotrawcę.

Kuratorem dlań ustanowiono Christiana Ewy z Falkenstein.

Z c. k. sądu powiatowego.
Szczerzec 31 sierpnia 1878.

(5938 1—3) **Edykt.**

L. 6047. Zawiadamia się Anastazyę Cinnyk, że dnia 10 września 1854 zmarł w Dworzyskach bez ostatniej woli rozporządzenia Wasyl Tracz także Cinnyk zwany, po którym między innemi także Anastazya Cinnyk przez głowę swej matki Horpyny zamężnej Kutny do dziedziczenia jest powołaną.

Gdy miejsce pobytu Anastazyi Cinnyk nie jest wiadome, wzywa się ją niniejszem, aby się w przeciągu jednego roku rachując od daty tego edyktu zgłosiła w tutejszym sądzie i oświadczenie do spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe po Wasylu Traczu ze spadkobiercami, którzy się zgłosili, i z ustanowionym dla Anastazyi Cinnykowej kuratorem Bazylim Traczem przeprowadzonem zostanie.

C. k. sąd powiatowy.
Gliniany dnia 18 sierpnia 1878.

(6071 1—3) **Edykt.**

L. 9712. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia sumy 40 złr. z pn. od Jana Kulika Jakóbowi Barberowi należącej się przedsięwzięte w budynku sądowym dnia 18 listopada 1878 o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa pod l. d. 2 w Balinie położonego ciała hipotecznego nie stanowiącego za cenę niższą nawet od ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa 242 złr., wadyum 24 złr.

Warunki licytacyjne i protokoły zajęcia i oszacowania w registraturze sądowej do przejrzenia.

Chrzanów dnia 10 września 1878.

(6098 1—3) **Edykt.**

L. 4017. C. k. sąd powiatowy w Makowie zawiadamia Klemensa Burdyl z Zawoji nr. 76/430 pochodzącego, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, który prawdopodobnie do Królestwa Polskiego się przesiedlił, iż wsprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 200 złr. ustanowionym został Józef Hujda kuratorem ad Actum, któremu tutejszą rezolucyą z d. 25 maja 1878 l. 2608 doręczono. Zarazem wzywa się nieobecnego aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony udzielił lub innego zastępcę dla siebie tutaj ustanowił.

Marków 20 września 1878.

(6023 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16085. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż celem doręczenia Chaji Ehrlich z miejsca pobytu niewiadomej uchwały z dnia 1go sierpnia 1878 l. 12455 dozwalającej egzekucyjnego oszacowania siedzenia nr. 40 w bóżnicy Tarnowskiej w oddziale żeńskim w sprawie Gittli Hecker o zapłacenie kwoty 70 złr. w. a. przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo egzekwowanej, tutejszego adwokata dr. Ringelheima z substytucyą adw. dr. Brauna na kuratora.

Tarnów dnia 26 września 1878.

(6034 1—3) **Edykt.**

L. 42322. Lwowski c. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Goldę Glas, iż celem doręczenia jej tusądowej uchwały tabularnej z dnia 1 lutego 1878 l. 69303/77, którą w skutek prośby Issera Lehra polecono tabuli miejskiej wykreślenie ze stanu biernego frontowej realności nr. 151 $^3/_4$ we Lwowie prenotowanego na rzecz Herscha Gardera jak dom. 204 pag. 221 n 60 i 66 on. prawa zastawu dla sumy 500 złr. z pn. ustanawia się dla niej kuratora adiactum w osobie adwokata dr. Berlinera z zastępstwem adwokata dr. Bodeka i że oraz rzeczoną uchwałę doręcza się ustanowionemu p. kuratorowi.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 21 września 1878.

(6068 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12322. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem, Franciszka Pischtta syna Józefa, i chrzestnika zmarłego Karola Ryppera z Lisiej góry, którym ma być Stanisław Weiss, jako z miejsca pobytu niewiadomych, że Karol Rypper w ostatniem swej woli rozporządzeniu dla pierwszego z nich kwotę 50 złr., zaś dla drugiego kwotę 20 złr. w. a. legował, i że kwoty te w gotówce na ich rzecz do depozytu sądowego złożone zostały.

Tarnów 29 sierpnia 1878.

(5946 1—3) **Edykt.**

L. 1565. W ck. sądzie powiatowym w Łące na zaspokojenie wierzytelności Margule Karpowej 200 zł. wa. zpn., odbędzie się w dniach 27 listopada, 23 grudnia 1878 i 28 stycznia 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gruntów w Horodyszczu, Jerzego Czajkowskiego własnych, na 210 zł. oszacowanych.

Za cenę wywołania stanowi się 210 zł. w. a.

Wadyum wynosi 21 zł. wa.

Dalsze warunki, tudzież protokół opisania i oszacowania mogą być w registraturze przejrzane.

Łąka, 28 maja 1878.

(6164 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4092. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego Nadzieja w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 28 listopada 1878, 27 grudnia 1878 i 30 stycznia 1879, każdym razem o 10 godzinie przed południem wymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 863 w Delatynie, Iwana Bednarza własnej, korpusu tabularnego nieposiadającej, w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania, w terminie zaś trzecim, i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 100 zł. w. a., poręczne 10 pro ceny wywołwczej.

Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Delatyn 4 października 1878.

(6110 1—3) **Edykt.**

L. 3494. C. k. sąd powiatowy w Rawie wzywa Jana Ciocha, syna zmarłego dnia 2 grudnia 1875 na Racie Józefa Ciocha, by zgłosił się w przeciągu roku od dnia dzisiejszego do sądu tutejszego i złożył swe oświadczenie do spadku ojcowskiego inaczej pertraktacya z głaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie Grzegorza Cioch ustanowionym przeprowadzona zostanie.

C. k. sąd powiatowy.
Rawa 6 sierpnia 1878.

(6087) **Edykt.** L. 15939.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca zanotowanie w rejestrach handlowych przy firmie pojedyńczej Ignacego Königsbergera kupca w Krakowie 22 marca 1878 L. R. 2578 mocą którego Ignacy Knigsberger zeznał, iż od swej żony Bazi Königsberger otrzymał w posagu gotówką sumę 2000 złr. i też żonę do wspólności majątku w ciągu małżeństwa dorobionego przypuścił.

Kraków 14 czerwca 1878.

(6550) **Ogłoszenie.**

L. 14078. Akta notaryalne c. k. Notarjusza Strumieńskiego z czasów urzędowania jego w Radymnie składa się w tus. registraturze jako w archiwum notaryalnem.

C. k. sąd obwodowy
Przemyśl 23 października 1878.

(6555 1—3) **Edykt.**

L. 1782. C. k. sąd powiatowy w Frysztaku odbędzie w sprawie sumarycznej Piotra Bartuli przeciw Jędrzejowi Powtakowi o 50 złr. w. a. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 99/202 w tabl. 645 złr. w. a. oszacowanej, a to w dniu 28 listopada, 12 i 24 grudnia 1878 o godz. 10 rano na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

We Frysztaku 30 maja 1878.

(5975 1—3) **Edykt.**

L. 5737. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Stefanowi Kaczmarzowi pto. 93 złr. 76 ct. aw. zpn., ustanowił dla Stefana Kaczmara kuratorem Atanazego Hodiak, gospodarza w Hruszatycach.

Wzywa zarazem Stefana Kaczmara, aby sądowi swe miejsce pobytu doniosł, albo innego pełnomocnika ustanowił i sąd o tem zawiadomił, inaczej uchwały dlań przeznaczone temu kuratorowi doręczone zostaną.

Niżankowice 6 sierpnia 1878.

(6563) **Edykt.** L. 9933.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego, Józefa Hubiniak byłego naczelnika expedycyi przy dworcu kolei żelaznej w Tirgowesztie że przeciw niemu wniosł Hersz Schratter dnia 9 lipca 1878 do l. 9933 9934 9935 9936 9937 o zapłacenie kwot 25 złr. — 50 złr. 14 złr. — i 20 złr. — 50 złr. — 15 złr. i — 15 złr. w. a. na które do rozprawy bagatelarnej termin na 15 listopada 1878 o godz. 9 rano wyznaczono, i że dla tego nieobecnego kuratora w osobie adw. Dra. Szeparowicza ustanowiono któremu też powyższe pozwy doręczone zostały, o czem się Józefa Hubiniaka z tem uwiadamia, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielił lub innego pełnomocnika sobie obrał, inaczej niepomyślne z tąd skutki prawne sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 19 sierpnia 1878.

(6044 1—3) **Edykt.**

L. 16020. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości niewiadomego z miejsca i pobytu Ignacego Osolskiego, — że Hubert i Tekla małżonkowie Plassowie wytoczyli przeciw niemu skargę o extabulacyę ze stanu biernego dóbr Bystrzyca górna dom. 167 pag. 43 n. 35 on. ciążących obowiązków a). oddania dóbr Bystrzyca górna za cenę 4100 złr m. k. oprócz długów ciążących dla galic. kasy oszczędności b) oddanie kwitów za uiszczone do kasy oszczędności i instytutu kredytowego raty oraz dekretu spadkowego po Ignacem Korzeniowskim c). obowiązku wypowiedzenia Maryannie Wiśniowskiej dzierżawy folwarku tego i oddanie go w posiadanie kupującemu do 24 czerwca 1851. d). obowiązku do odpowiedzialności za wszystkie straty i szkody w razie nie dojścia kontraktu sprzedaży do skutku w 6ciu miesiącach. — w skutek której do rozprawy pisemnej termin 90ciu dniowy oznaczony został.

Obronę praw pozwanego poruczono kuratorowie adw. Dr. Febusowi Salomonowi z substytucyą adw. Dr. Alojzego Malawskiego którému tenże unikając skutków w ustawie sądowej oznaczonych, potrzebnych środków obrony dostarczyć lub innego obrońcę ustanowić i tegoż sądowi podać winien.

Tarnów dnia 19 września 1878.

(6488 1—3) **Edykt.**

L. 4271. Ces. krol. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 328 zł. 86 ct. aw. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Austalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 20 listopada, dnia 18 grudnia 1878 i dnia 23 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużników Szymona i Zofii Suvków własność stanowiącej pod l. k. 261/286 rep. 201/216 w Woli Batorskiej w powiecie Bocheńskim położonej, nie posiadającej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Ck. sąd powiatowy

Niepołomice, 30 września 1878.

(6522 1—3) **Edykt.**

L. 5525. Ck. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza niniejszem że na zaspokojenie wierzytelności Uschera Schnella w kwocie 40 zł. wa. zpn. odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż realności w Wysołej pod lk. 134 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jana Kosztyły własnej w trzech terminach, tj. w dniach 28 listopada, 23 grudnia 1878 i 22 stycznia 1879 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 415 zł.

Wadyum 41 zł. 50 kr.

Protokół zastawnego opisania i oceniania sprzedać się mającej realności, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej, zaś o wysokości zaległych podatków powziąć wiadomość w ck. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

Dubiecko, 28 września 1878.

(6573 1—3) **Edykt.**

L. 1405. Ck. sąd powiatowy wiadomo czyni, że celem wydobycia kwoty 231 zł. wa. zpn. odbędzie się w dniach 26 listopada 19 grudnia 1878 i 21 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 30 w Horykladach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 240 zł.

Protokoły zajęcia, oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz, 20 września 1878.

(5986) **Edykt.**

L. 4312. Podaniem z dnia 9go czerwca 1878 l. 4312 wniosła c. k. uprzyw. gal. Kolej Karola Ludwika we Lwowie na podstawie §§. 36 ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 D. p. p. i §. 4 rozp. Minist. spraw. z dnia 31 maja 1874 Nr. 87 D p. p. prośbę o wdrożenie przepisanych w §. 18 powołanej ustawy z dochodzeń w celu zbadania gruntów kolejowych i przyjęcia tychże byłości do wykazu kolejowego w miejscowościach powiatu tusądowego przez kolej powyższą tangowanych, a mianowicie gminach Lesienic. Podborce, Mikłaszowie, Kaminopolu, Pikułowicach i Barszczowicach.

Wniesienie prośby tej podaje podpisany c. k. sąd powiatowy do publicznej wiadomości z tem dołożeniem, że kolej pomieniona bierze kierunek swój od miasta Krakowa do miejscowości pogranicznej Podwołoczysk i tanguje wyżej wyrażone gminy do powiatu tusądowego należące.

Wzywa się po myśli §, 22 powołanej ustawy wszystkich którzyby żądaniem przez przedsiębiorstwo kolei pomienionej pod względem przeniesienia gruntów kolejowych dla wykazu kolejowego postawionem czuli się pokrzywdzonemi, niniejszym edyktem ażeby swe pretensye w tutejszym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, a to w myśl §. 23 ust. 3 powołanej ustawy w terminie 3miesięcznym od dnia przybicia edyktu tego przyznającym się, przyczem nadmienia się, że termin ten wpływa z dniem 15 stycznia tysiąc osmset siedmdziesiątego dziewiątego roku (1879) że prz bicie edyktu tego w dniu 15 październik 1878 r. namiejsce.

Podanie przez kolej pomienioną w gmachu sądu tutejszego wraz z opisami dołączyć się mającemi przejrzane być może, w którym celu tenże przechowane zostaje.

Zauważa się nareszcie, iż termin powyższy przedłużony być nie może, że zgłoszenia mogą być wniesione ustnie lub pisemnie że restytucya terminu miejsca nie ma i że spóźnione zgłoszenia w tym przedmiocie z urzędu odrzucone będą.

C. k. sąd powiatowy

Winniki dnia 28 września 1878.

(6063 1—3) **Amortyzacya.**

L. 14468. Na prośbę Majera Bretischneidera, wzywa c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu każdego, któryby rzekomo zaginiony weksel ddto Gródek 12 sierpnia 1878 płatny 15 dni a dto na 1400 zł. opiewający, adresowany na p. Juliusza Schnurpfeila w Gródku i tam płatny i przez niego akceptowany, będący w posiadaniu i własności Majera Brettschneidera i przez niego wystawiony, jakoteż weksel ddto Ułaszkowce 9 lipca 1878 płatny w Chudyjowcach za trzy miesiące a dato, adresowany na Jurę Brott w Chudyjowcach i przez niego akceptowany, opiewający na 500 zł., będący własnością i w posiadaniu Majera Brettschneidera i przez niego wystawiony, posiadał, w przeciągu dni 45 od dnia ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej licząc tutejszemu sądowi przedłożył i swe prawa wykazał, gdyż w razie przeciwnym takowe za niebyłe i nieważne na ponowne żądanie uznane zostaną.

Tarnopol dnia 28 sierpnia 1878.

(5958 1—3) **Edykt.**

L. 38084. C. k. sąd krajowy zawiadamia Maryannę Wiśniowską, że małżonkowie Hubert i Tekla Plass wnieśli na dniu 29 lipca 1878 l. 38084 podanie o polecenie Maryannie Wiśniowskiej. by wykazała, że prenotacya prawa trzechletniej dzierżawy dóbr Bystrzyca górna dom. 167 pag. 43 n. 33 on. na jej rzecz uskutecznioną usprawiedliwioną je-t, lub, że termin do usprawiedliwienia otwartym jest.

Wskutek tego wyznaczono termin do jej przesłuchania na 23 września 1878 o godzinie 11 rano i ustanowiono dla niej jako z miejsca pobytu niewiadomej kuratora w osobie adw. kraj. Dra Jekelesa z substytucyą Dra Berlinera, o czem ją celem przestrzegania swych praw niniejszym edyktem zawiadamia się.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 3 sierpnia 1878.

(5944 1—3) **Edykt.**

L. 30510. C. k. sąd powiatowy miejs. delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Franc. Manza, byłego podprzedsiębiorcę kolejowego, iż wskutek podania Barucha Selingera de praes. 21 września 1878 l. 30510 uchwała z dnia 23 września 1878 l. 30510 dozwolił na zabezpieczenie sum 1163 złr. i 92 złr. wa. należnych Baruchowi Selingerowi zapowiedzenia kwot tytułem kaucyi i wynagrodzenia za roboty należnych pozwanemu od spółki „Löwenfeld i Redlich“ i dla strzeżenia praw pozwanego ustanowił kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo jego adw. Dra Horowitza z substytucyą adw. Dra Goldmana w Krakowie.

Wzywa się więc niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Manza, aby albo osobiście praw swoich bronił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków dowodowych dostarczył, lub innego obrońcę sobie wybrał, albowiem w przeciwnym razie sam sobie skutki z zaniedbania obrony swych praw będzie musiał przypisać.

Kraków 23 września 1878.

(5943) **Obwieszczenie.**

L. 3983. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu czyni wiadomo, iż firma „Towarzystwo zaliczkowe w Limanowy zaprotokółowane z poręczeniem nieograniczonem“ wpisaną została do rejestru spółek zarobkowych i gospodarskich przy sądzie tutejszym prowadzonego, w dniu 19 września 1878.

Przedsiębiorstwo opiera się na kontrakcie spółkowym czyli Statucie uchwalonym i spisanym w Limanowy w dniu 15 kwietnia 1878.

Zadaniem spółki jest dostarczanie członkom swym kapitału obrotowego. Dyrekcyę składają Józef Mars w Starejwsi, Antoni Müller w Limanowy, Stanisław Peszko w Limanowy i za tępca dyrektora Jan br. Borowski w Limanowy.

Firmę spółki podpisują ważnie dwaj członkowie dyrekcyi.

Udział w przedsiębiorstwie ustanowiono najmniejszy w kwocie 20 zł aw. a największy w kwocie 1000 złr. aw. i może być spłacony ratami miesięcznemi najmniej po 1 złr. wa.

Ogłoszenia swoje umieszcza spółka w dzienniku krajowym urzędowym polskim. Dyrektorowie podpisywać będą Józef Mars, Antoni Müller, Stanisław Peszko, tudzież zastępca dyrektorów Jan Br. Borowski.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 21 września 1878.

(6406) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 18 October 1878, Zl. 14006 und 14007, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Neuer Freier Wau-Wau“ Nr. 20 vom 15 October 1878 wegen des Leitartikels „Die Bahn ist frei“ nach § 65 St. G. und wegen des Art „Eingesendet [illegible] alt ra pars“) nach § 300 St. G., dann der Zeitschrift „Moravská orlice“ Nr. 237 vom 15 October 1878 wegen des Leitart. „Zas[illegible] s m[illegible] ukončeno“ nach § 300 St. G. nach Art. III. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse v. 18 October 1878, Z. 7441, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Znaimer Wochenblatt“ Nr. 41 vom 12 October 1878 wegen des Art. „Confiscirt“ nach § 300 St. G. und. § 22 des Preßgesetzes verboten.

(6238) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 8 und 9 October 1878 Zl. 13552, 13554, und 13567, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Moravska orlice“ Nr. 230 vom 6 October 1878 wegen des Feuilletonart. mit der Aufschrift „V Brne, dne 5 rijna“ beginnend mit „Mili jsme interesantni tyden“ nach § 300 St. G. und Art. III des Ges. vom 17 Dezember 1862, dann der Zeitschrift „Obcan“ Nr. 81 vom 5 October 1878 wegen des Leitart. mit der Aufschrift „Návrh Dra. W. Kusého na snemu moravském“ nach den §§ 65 a und 300 St. G., ferner wegen des Art. „Z dopisu ceskych vojinu. V Bihaci, 28 zari“ nach den §§ 487 488 und 493 St. G. und nach Art. V des Ges. vom 17 Dezember 1862 verboten.

(6237) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom . October 1878 Z. 26613 die weitere Verbreitung der Zeitschrift „Delnické listy“ Nr 1 vom 2 October 1878 wegen des Leitart. mit der Aufschrift „Vlav mzdy na vyvar[illegible] dsty“ nach § 305 St. G, wegen der Art. „Kanovnikdohaz vac“ und „Z Ducheova do okoli Bu tehradsého“ nach §. 302 St. G dann wegen des Art. „A co tomu r[illegible] páu“ nach §. 300 St. G. verboten.

(6100 1—3) **Edykt.**

L. 769. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Oświęcimie czyni się wiadomo, że do spadku po zmarłym w Oświęcimie dnia 8 października 1835 r. bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia śp. Jacentym Orzechowskim powołane są pomiędzy innymi także Stanisława Naglicka Katarzyna Wronowska i Katarzyna Ostrowska. Ponieważ jednak miejsce pobytu tychże jest sądowi niewiadome, przeto wzywa się Stanisławę Naglicką Katarzynę Wronowską i Katarzynę Ostrowską ażeby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu do sądu się zgłosiły i deklaracyę przyjęcia spadku wniosły gdyż inaczej pertraktacya spadku z tymi którzy się do spadku zgłosili oraz z ustanowionym kuratorem Teofilem Orzechowskim stolarzem w Krakowie przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 11 kwietnia 1878.

(6569) **Ogłoszenie.**

L. 3371. C. k. sąd powiatowy w Horodence czyni wiadomo że, dochodzenia miejscowe w sprawie założenia książki gruntowej dla gminy katastralnej Dąbki na dniu 6go listopada 1878 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Z c. k. sądu powiatowego

Horodenka dnia 24 październiaka 1878.

(6572 1—3) **Edykt.**

L. 4887. W dniach 15 listopada 13go grudnia 1878 14 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Itka Korola własnej pod l. k. 17 w Krechowicach powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 29 złr. w. a. z pn. na rzecz Szojły Friedmana.

Cena wywołania 239 złr. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 2 września 1878.

(6039 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1799. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia iż w celu zaspokojenia należącej się c. k. uprzywiliowanemu zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Jana i Jadwigi Zygadłów sumy resztującej 178 złr. 33 ct. a. [illegible] z odsetkami [illegible] realność [illegible] l. k. w Brzezowy Ja[illegible] i Jadwigi Zygadłów własna w trzech terminach to dnia 10 grudnia 1878, dnia 21 [illegible] 1879 dnia 11 marca 1879 każdym razem [illegible] 10 rano na miejscu w Tuchowie [illegible] sprzedaną.

Cena [illegible] szacunkowa 500 złr. wadyum 50 złr.

Warunki licytacyjne w registraturze lub przy terminie przejrzeć można

Tuchów 4 września 1878.

(5957 1—3) **Edykt.**

L. 35145. C. k. sąd powiatowy w sprawach cywilnych dla miasta i przedmieść Lwowa wydziel ny zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Edwarda Bielowskiego, że Justyna Bielowska wytoczyła do l. 35145 przeciw niemu względnie masie spadkowej śp. Augusta Bielowskiego pozew o uznanie własności 120 sztuk losów tureckich, który ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Zukotyńskiemu doręczony został.

Lwów dnia 14 wrzesnia 1878.

(5976 1—3) **Edykt.**

L. 9291. C. k. sąd powiatowy w Stryju na prośbę Abrahama Ehrlicha prawonabywcy spadkobierców ś. p. Franciszka Macieszkiewicza dnia 1 maja 1878 do l. 5837 wniesioną wdraża amortyzacyę efektu kaucyjnego przez c. k. kasę główną we Lwowie dnia 23 lipca 1866 do l. 316 wystawionego potwierdzającego złożenie kaucyi służbowej przez byłego justycyaryusza kameralnego Franciszka Macieszkiewicza w kwocie 407 zł. 2 ct. i w tym celu wzywa każdego. któryby dokument powyższy posiadał, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia licząc w tutejszym sądzie tem pewniej się zgłosił ile że w razie przeciwnym takowy za umorzony uznanym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Stryj dnia 5 września 1878.

(5959) **Ogłoszenie.**

L. 46279. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma Jan hr. Tarnowski i spółka dla przedsiębiorstwa gorzelni i wypasu wołów w Cewkowie (pow. ad. Lubaczow) w rejestrze handlowym dla firm spółkowych dnia 10 września 1878 z tym dodatkiem wpisaną została, że właścicielami tej firmy są jawni spólnicy. Jan hr. Tarnowski i Zofia z hr. Zamojskich hr. Tarnowska właściciele dóbr w Dzikowie (pow. Tarnobrzeg) zamieszkali, że spółka ta rozpoczęła się z dniem 1 lipca 1878 i że każdy ze spólników, uprawnionym jest do zastępywania spółki i do podpisywania firmy.

Lwów dnia 14 września 1878.

(6173) **Ogłoszenie.**

L. 13577. Pana adwokata dra Teofila Mochnackiego. tymczasowego zarządcę masy rozbiorowej ks. Cypryana Szwedzkiego potwierdza się, mianując zastępcą tegoż p. ad. dra Leona Mendrochowicza.

Przemyśl 14 października 1878.

(6534 2—3) **Edykt.**

L. 2214. Dnia 8 listopada 9 grudnia 1878 i 9 stycznia 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności masy nieobjętej Hnata, Andrusia i Maryi Struhanyk pod l. spis. 121 rep. 199 w Synowódzku wyżnem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Jakuba Rothfelda pto 121 złr. 60 ct. w. a. z p. n.

Cena wywołania 176 złr. w. a. wadyum 17 złr. 60 ct. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko wyżej lub za cenę wywołania przy trzecim także niżej ceny takowej będzie sprzedana.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 25 sierpnia 1878.

(6501 2—3) **Edykt.**

L. 1047. Na dniu 22 listopada 20 grudnia 1878 i dniu 24 stycznia 1879 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya nietabularnej realności l. k. 9 w Bohorodczanach Wojciecha Żółtanieckiego własnej na zaspokojenie długu Etti Frisch w kwocie 82 złr. z przyn.

Cena szacunkowa 300 złr. wadyum 30 złr. w. a.

Resztę aktów i warunków licytacyi można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 16 czerwca 1878.

(6505 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5623. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnienia resztującej kwoty 5 złr. z pn. od Piotra Barana na rzecz Mojżesza Schneid odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 69/9 w Koniuszkach król. położonej w trzech terminach a to na dniu 29 listopada 1878 na dniu 27 grudnia 1878 i na dniu 28 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena szacunkowa wynosi 115 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno 13 września 1878.

L. 1853. **Edykt.** (6436 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się w dniach 28 listopada, 23 grudnia 1878 i 29 stycznia 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 143 star. 204 now. w Bilinie Bazylego Bilińskiego własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Bazylego Płaskacza w kwocie 100 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 545 złr. w. a., wadyum 54 złr.

Dalsze warunki, tudzież protokoły opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 26 czerwca 1878.

(6539 2—2) L. 4650.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Milówce ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 14 złr. odbędzie się na rzecz Joachima Brechnera publiczna sprzedaż polany Żyrkowej 60 kroków długiej a 200 szerokiej, w Nieledwi położonej do nieobjętej masy po Janie Żyrku należącej, w terminach dnia 28 listopada, dnia 19 grudnia 1878 i dnia 30 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 120 złr., poniżej której owa polana na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie; zaś wadyum wynosi 12 złr.

Milówka 21 września 1878.

(6491 2—3) **Edykt.**

L. 9972. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje niniejszem na zaspokojenie resztującej wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1973 złr. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż dóbr Grąziowa średnia w byłym obwodzie Sanockim położonych, jak dom. 338 pag. 101 n. 15 haer. na imię ś. p. Ludwiki Nowosieleckiej zapisanych, w drodze publicznej licytacyi w dniu 29 listopada i 30 grudnia 1878 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi kwota 20262 złr. w. a., wadyum zaś wynosi 2026 złr. w. a.

Dobra te w pierwszych dwóch terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie będą, w którym to razie celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 3 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem się wyznacza, na którym niejawiący się wierzyciele jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

Warunki licytacyi, jakoteż wyciąg tabularny przeirzane być mogą w registraturze sądowej.

Przemyśl 11 września 1878.

(6509 2—3) **Edykt.**

L. 8512. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włościańskiego w sumie 228 złr. 77 ct. w. a. z pn. realność pod l. 44 w Gajach położona, do Dmytra Bojko należąca, osobnego ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 29 listopada 1878, 30 grudnia 1878 i 30 stycznia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 złr w. a., wadyum 10 procent.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Winniki 20 lutego 1878.

(6486 2—3) **Edykt.**

L. 4269. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 186 złr. 62 ct. a. w. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 20 listopada 1878, dnia 18 grudnia 1878 i dnia 23 stycznia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużniczki Maryanny Stakowej własność stanowiącej pod l. k 141 rep. 296 w Woli Batorskiej w powiecie Bocheńskim położonej, nie posiadającej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 600 złr. wa.

Wadyum 60 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 19 września 1878.

(6512 2—3) **Edykt.**

L. 2612. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza niniejszem, że dnia 28 listopada, dnia 23 grudnia 1878, i dnia 22 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, przeprowadzi egzekucyjną licytacyę realności w Pawłokowie pod l. k. 96 powiecie Brzozowskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Teodora Kolasy własnej na zaspokojenie wierzytelności Hersza Mailecha Goldschmida w kwocie 10 złr. 41 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 75 złr. w. a., wadyum 7 złr. 50 ct. w. a.

Protokół zastawnego opisania i oceniania rzeczonej części realności, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej sądowej registraturze zaś co do wysokości zaległych podatków powziąć wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

Dubiecko dnia 20 października 1878.

(6145 2—3) **Edykt.**

L. 3913. C. k. sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia Agnieszkę Śliwińską z miejsca pobytu niewiadomą, iż Maryanna Cieśla wytoczyła w tutejszym sądzie przeciwko niej i Stanisławowi Węgrzynowi skargę z dnia 26 sierpnia 1878 l. 3913 o spłatę $^1/_3$ części wartości gruntu i $^2/_3$ części wartości chałupy pod nr. 145 w Nagoszynie z pn. i że na tę skargę termin do rozprawy sumaryczonej na dzień 29 listopada 1878 o 9 godzinie przed południem wyznaczony został.

Wzywa się zatem Agnieszkę Śliwińską, aby albo sama na terminie stanęła, albo też wyznaczonemu dla niej kuratorowi p. notaryuszowi dr. Bronisławowi Brzeskiemu potrzebnych środków obrony udzieliła lub innego pełnomocnika sobie obrała i wcześnie o tem sądowi doniosła, inaczej rozprawa pra‑womocenie z kuratorem jej imieniem przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 22 września 1878.

(6494 2—3) Zl. 16067.

Amortisations-Edikt.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird auf Ansuchen des Godel Fischer das Amortisations-Verfahren bezüglich das in Tarnopol am 13 Mai 1875 über dreitausend siebenhundert Gulden ö. W. ausgestellten vom Remittenten Godel Fischer auf Alfred u. Sidonia Hohenberger in Tarnopol gezogenen und von denselben acceptirten auf seine eigene Ordre lautenden sechs Monate a datto zahlbaren, angeblich abhanden gekommenen Wechsels eingeleitet und der Inhaber dieses Wechsels aufgefordert denselben binnen 45 Tagen vom Tage der Kundmachung eingerechnet hiergerichts zu erlegen und sein etwaiges auszuweisen widrigens dieser Wechsel über Ansuchen des Godel Fischer für null und nichtig erklärt werden wird.

Vom k. k. Kreisgerichte

Tarnopol den 14 September 1878.

(6532 2—3) **Kundmachung.**

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Summe von 1008 fl. sammt 48 prc Zinsen vom 29 Dezember 1874 der Gerichtskosten pr. 6 fl. 38 kr. Executionskosten pr. 12 fl. 86 kr. so wie der gegenwärtig mit 12 fl. 51 kr. zugesprochenen weiteren Executionskosten die executive Feilbiethung der den minderjährigen Erben nach Isaak Schulmann als: Mayer Leib 2 N. Abraham, Etie, Rachel Scheindel Brane 2 N. Sure, Chane Gittel 2 N. und Rifke Ester 2. N. Schulmann, dann der Feige Schulmann gehörigen Realitätshälfte sub. Nr. 1546 in Tarnopol zu Gunsten der Henie Königsberg in 2 Terminen u. z. auf den 22 November und 27 Dezember 1878 jedesmal um 2 Uhr N. M. im Bureau Nr. 6 ausgeschrieben, an welchen Terminen die besagte Realitätshälfte unter nachstehenden Bedingungen veräußert werden wird.

1. Ausrufspreis 2310 fl.
2. Vadium 230 fl.
3. Die übrigen Lizitationsbedingungen, der Tabularextract, so wie der Schätzungsact können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden diejenigen Hypothekargläubiger denen dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht oder nicht zeitlich genug zugestellt werden könnte, so wie alle jene die erst nach dem 2 August 1877 an die Gewähr dieser Realitätshälfte gelangen sollten zu Händen des mit Substituirung des Herrn Landesadv. Dr. Axelrad bestellten Curators H. Landesadv. Dr Horowitz verständigt

Tarnopol den 14 October 1878.

(6542 2—3) **Edikt.**

Zl. 9352. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Hereinbringung der Forderung von 190 fl. ö. W. sammt Zinsen 1 fl. 90 kr. wöchentlich seit 1 Feber 1876 und den Execu ionskosten im Betrage pr. 3 fl. 52 kr., 4 fl. 37 kr., 3 fl. 32 kr. und 55 fl. 44 kr., dann der gegenwärtigen Executionskosten im Betrage pr. 5 fl. 71 kr. ö. W., die executive Feilbiethung der der l. M. des Dmytro Użyczyk gehörigen bereits pfandweise beschriebenen Realität CN. 199 in Kluczów wielki zu Gunsten des Wolf Haber bewilligt, und diese Feilbietung in drei Terminen u. z. am 11 November, 11 Dezember 1878 und am 14 Jänner 1879 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts mit dem abgehalten werden, daß die gedachte Realität beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe pr. 603 fl ö. W. an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Der Schätzungsact und die Feilbiethungsbedingungen können in der h. g. Registratur oder bei der Feilbiethungskommission eingesehen werden.

Rücksichtlich der rückständigen Steuern werden die Kauflustige an das k. k. Hauptsteueramt in Kolomea gewiesen.

Peczeniżyn den 15 September 1878.

(6541 2—3) **Edikt.** Zl. 9353.

Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Hereinbringung der Forderung von 130 fl. s. N. G., dann der gegenwärtigen Executionskosten im Betrage pr. 5 fl. 71 kr. die executive Feilbiethung der dem Michal und Lukian Myroniuk gehörigen bereits pfandweise beschriebenen Grundwirthschaft CN. 166 in Myszyn zu Gunsten des Wolf Haber bewilligt und diese Feilbietung in drei Terminen u. z. am 11 November, 11 Dezember 1878, und am 14 Jänner 1879 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts mit dem abgehalten werden, daß die gedachte Realität beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe pr. 580 fl. an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Der Schätzungsact und die Feilbietungsbedingungen können in der h. g. Registratur oder bei der Feilbietungscommission eingesehen werden.

Rücksichtlich der rückständigen Steuern werden die Kauflustigen an das k. k. Hauptsteueramt in Kolomea gewiesen.

Peczeniżyn den 30 September 1878.

(6485 2—3) **Edykt.**

L. 4272. Ces. król. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 800 zł. aw. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 730 zł. 95 ct. aw. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 20 listopada, dnia 18 grudnia 1878 i dnia 23 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Tomasza Gadka własność stanowiącej pod l. k. 27 rep. w Marszowicach w powiecie Bocheńskim położonej, nie posiadającej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1800 zł. aw.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice, 30 września 1878.

(6125 2—3) **Edykt.**

L. 8886. Ck. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytow. ziemskiego w sumach 2887 zł., 3936 zł. i 19100 zł. z należytościami dodatkowemi ozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Łowczówek, do Józefa Pellegriniego i Bron. Rozwadowskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 22 listopada i 20 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 52057 zł., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedan nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5205 zł. 70 ct. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 20 grudnia 1878 godzinę 4tą popołudniu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, ck. urząd podatkowy, ck. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele którzyby po dniu 25 listopada 1877 do hipoteki dóbr Łowczówek weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Malawskiego z substytucyą adw. dr. Ringelheima ustanowionym zostaje tudzież przez edykta.

Tarnów 17 sierpnia 1878.

(6510 2—3) **Edykt.**

L. 8510. Ck. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 168 zł. 44 ct. wa. zpn. realność pod l. 54 w Mikłaszowie położona, do Tomasza Sokołowskiego należąca, osobnego ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 29 listopada, 30 grudnia 1878 i 30 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Ck. sąd powiatowy

Winniki, 20 lutego 1878.

(6095 2—3) **Edykt.**

L. 3951. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że przetarg realności pod l. k. 22 w Zalesiu położonej, w tym dzienniku Nr. 71, 72 i 73 dnia 13, 14 i 15 marca 1878 do l. 6261 w sprawie egzekucyjnej gal. Banku hipotecznego przeciw spadkobiercom Ignacego Gruszczyńskiego 136 zł. 8 ct. i 281 zł. z pn. obwieszczony na terminie 16 listopada 1878 o 10 godzinie przed południem za jakąkolwiek bądź cenę odbędzie, a zakład tylko 61 zł. 60 ct. wynosi

Janów dnia 16 sierpnia 1878.

(6126 2—3) **Edykt.**

L. 12139. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 7497 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna części dóbr Łowczów czyli Łowczówek do Ludwiki z Łapińskich Krasuskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach dnia 18 listopada, 16 grudnia 1878 i 17 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość tychże w sumie 16170 zł. poniżej której w pierwszych dwoch terminach dobra te sprzedane nie będą.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż przynajmniej za cenę 12000 zł. w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1617 zł. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 1 sierpnia 1878.

(6154 2—3) **Edykt.**

L. 35649. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia że celem zaspokojenia sum 3200 zł. i 2500 zł. w. a. z pn. na rzecz p. Moritza Boscowitz odbędzie się w tymże sądzie przymusowa licytacya reanośći pod l. $705^1/_4$ we Lwowie położonej wedle dom. 148 pag. 237 n. 11 haer. Abrahama Westel własnej, a to w dwóch terminach t. j dnia 28 listopada 1878 i dnia 10 stycznia 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana, na których terminach realność wspomniona tylko wyżej lub za cenę szacunkową i wywołania 5680 zl. 96 ct. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 568 zł. 9 ct. w. a. ma być złożoną.

Bliższe warunki licytacyjne, jakie też wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu. Dla tych wierzycieli którzyby po dniu 10 lipca 1878 do hipoteki realności sprzedać się mającej weszli, tudzież dla tych którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie adw. dr Raresa z zastępstwem adw. dr. Goldberga i o tem się tych wierzycieli niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów dnia 7 września 1878.

L. 5449/D. f. (6518 3 -3)

Obwieszczenie

Na dniu 31 października 1878 r. odbyło się 41 losowanie obligacyj funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Galicyi zachodniej, tudzież 42. losowanie obligacyi fnnduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

Do tego losowania przeznaczoną była podług planów amortyzacyjnych, kwota z funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa Krakowskiego 37000 zł. m. k. Galicyi zachodniej 374000 zł. m. k. i Galicyi wschodn. 649000 zł. m. k.
zatem razem 1060000 zł. m. k.
czyli wal. austr. 1113000 złr. —

Wylosowane na dniu 31 października 1878 r. obligacye wszystkich trzech funduszów, jako też obligacye poprzednio wylosowane i jeszcze niewykupione, nareszcie obligacye, przy których zanotowane są zastrzeżenia, z powodu straty lub amortyzacyi, obejmuje obwieszczenie dołączone do „Gazety Lwowskiej" jako dodatek.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi fundnszów indemnizacyjnych
W Lwowie dn. 31 paźdz. 1878.

(6487 3—3) **Edykt.**

L. 4270. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr., w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 97 złr. 31 ct. a. w. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 20 listopada 1878 dnia 18 grudnia 1878 i dnia 23 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Franciszka i Rozalii Chyrców własność stanowiącej pod liczbą kon. 31 reb. 287 w Woli batorskiej w powiecie Bocheńskim położonej nie posiadającej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 450 złr. w. a.
Wadyum 45 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Niepołomice d. 29 września 1878.

(6529 3—3) **Edykt.**

L. 4480. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 240 złr. w. a. z pn. Babecie Singer przysądzonej odbędzie się w gmachu tutejszosądowym ponowna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 44 w Janowicach położonego Józefa i Julianny Bryłów własnego, w trzech terminach t. j. w dniach 18 listopada, 16 grudnia 1878 r. i 13 stycznia 1879 r. każdym razem o godz. 10 z rana pod warunkami, które w t. s. registraturze przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 356 złr. w. a. a wadyum 35 złr. 6 ct. w. a.

Wojnicz d. 12 września 1878.

(6508 3—3) **Edykt.**

L. 3357. Sąd tutejszy przeprowadzi wsprawie cechu sitniczo-kupieckiego w Radymnie przeciw Jędrzejowi i Annie małżonkom Moroniom pto 15 dukatów holenderskich z pn. w dniach 30 października, 27 listopada i 23 grudnia 1878, zawsze o godz. 10 rano, egzekucyjną publiczną licytacyę realności pod l. 29 w Radymnie położonej ut dom. I pag. 140, 141 r. 2 haer. dłużnika Jędrzeja Moronia własnej — pod następującemi warunkami:

Cena szacunkowa 1500 złr. stanowi cenę wywołania, wadyum wynosi 150 złr.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania wolno w sądzie przejrzeć. O tej licytacyi zawiadamiamy Karola Uwirę a względnie jego niewiadomych z miejsca pobytu i życia spadkobierców i wierzycieli hipotecznych, którym by uchwała niniejsza dla jakiejkolwiek przeszkody nie mogła być doręczoną, lub którzyby po 25 marca 1878 do ksiąg gruntowych weszli, przez edykt i kuratora c. k. notaryusza p. Schneidra w Radymnie.

C. k sąd powiatowy
Radymno 20 lipca 1878.

(6496 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13343. C. k. sąd powiatowy m. delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspojenie wierzytelności Leiby Banda w sumie 45 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 57 w Krzyżu położonej, dłużnika Macieja Armatysa własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, w moc uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 11 lipca 1878 l. 11971 dozwolona, termina w dniu 19 listopada, 10 grudnia 1878 i 14 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 190 złr. w. a. wadyum 19 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Tarnów dnia 26 sierpnia 1878.

(6507 3—3) **Edykt.**

L. 2234. C. k. sąd powiatowy w Nowemsiole rozpisał celem licytacyjnej sprzedaży realności pod licz. 4/3 rep. 78 w Dobromirce do Iwana i Piotra Pilipczuków należącej trzy termina na dzień 31 października 1878, na dzień 28 listopada 1878 i na dzień 23 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 4200 złr. w. a. zakład 420 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w t. s. registraturze.

Nowesioło dnia 30 sierpnia 1878.

(6515 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 53806. Celem obsadzenia posady stróża przy kolegium prawniczem c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 25 grudnia 1878.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 126 zł., w. a. wraz z dodatkiem drożyźnianym 31 zł., 50 ct., i dodatkiem aktywalnym w kwocie 31 złr. 50 ct. tudzież wolne pomieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języka polzkiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie potrzebne do pełnienia obowiązków, i wnieść podania swe zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek i stan kompetenta w terminie wyżej wskazanym do c. k. Namiestnictwa we Lwowie na ręce Senatu akademickiego c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a to jeżeli kandydat zostaje w publicznej służbie, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60) przy obsadzeniu posady rzeczonej mają pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki a dopiero w braku tychże mogliby ewentualnie być uwzględnieni ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 28 października 1878.

(6544 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7120. c. k. sąd powitowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 1 października 1877 L. 5901 w numerach 294, 295 i 296 „Gazety Lwowskiej" z roku 1877 tudzież w numerach tejże Gazety 114, 115 i 116/78 ogłoszoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 11 w Nowosiółce Jana Kuderskiego własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w kwocie 578 złr. 73 ct. z pn. wyznacza się nowy termin na dzień 8 listopada 1878 o godzinie 10 rano na którym ta realność pod warunkami w poprzednich obwieszczeniach ogłoszonemi w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 10 września 1878.

(6540 2—3) L. 4284.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia kwoty 62 złr. 14 ct. odbędzie się na rzecz Sary Brechnerowej publiczna sprzedaż realności pod nr. 32 w zazembku Skowronowym w Nieledwi do Jana Skowrona należącej w terminach dnia 13 listopada, dnia 18 grudnia 1878, dnia 30 stycznia 1879 każdym razem o godz. 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość 653 złr., zaś wadyum wynosi 65 złr.

Milówka 31 lipca 1878.

(6504 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5650. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia iż celem ściągnienia kwoty 60 zł. ct. w. a. zpn. od Ołeksy Hłuszko na rzecz Rettiga odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 20 st. 13 now. w Burczu położonej w trzech terminach a to na dniu 29 listopada 1878 na dniu 27 grudnia 1878 i na dniu 30 stycznia 1879 r. każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 705 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 24 sierpnia 1878.

(6511 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4627. W dniach 29 listopada 1878, 27 grudnia 1878 i 30 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, celem wydobycia przez Israela Osterna przeciw Israelowi Blaustein pto 130 złr. publiczna licytacya realności pod liczbą 450 w Rohatynie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 600 złr., wadyum 60 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Rohatyn 1 października 1878.

(6506 3—3) **Edykt.**

L. 5765. W tutejszym sądzie w dniach 29 listopada 1878, 27 grudnia 1878 i 29 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 4 star./28 now. w Manastercu małżonków Józefa i Katarzyny Rudy celem zaspokojena wierzytelności Schaji Bohrera w kwocie 555 złr. w. a z pn.

Za cenę wywołania stanowi się sumę szacunkową 1400 złr. w. a. za wadyum 140 złr. w. a.

Dalsze warunki i protokoły opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego
Komarno dnia 4 sierpnia 1878.

(6499 3—3) **Edykt.**

L. 3537. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 148 złr. 22 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 25 listopada, 30 grudnia 1878 i 3 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przed poł. egzekucyjna licytacya realności dłużnika Walentego Jänner własnej pod l. k. 29 rep. 54 w Gawłowie Starym w powiecie bocheńskim położonej nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 600 złr. w. a. a wadyum 60 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Bochnia d. 4 września 1878.

(6500 2—3) **Edykt.**

L. 3536. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 413 zł, 71 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 25 listopada, 30 grudnia 1878 i 3 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Konrada Swenka własnej pod lk. 10 rep. 40 w Gawłowie nowym w powiecie bocheńskim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2400 zł. a wadyum 240 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia 4 września 1878.

(5942 2—3) **Ogłoszenie**

L. 157. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszym, że wpisał Dra. Henryka Breindta w listę adwokatów z siedzibą w Mielcu.

Tarnów dnia 25 września 1878.

(6437 1—3) **Edykt.**

L. 457. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Oświęcima przeciwko p. Teodczyi Hermansedorowej o zapłacenie 100 zł. w. a. z pn. dozwolono egzekucyjną sprzedaż realności to jest połowy gruntu „Łaz domowy na 390 zł. w. a. oszacowany i 1/4 część gruntu, „Łaz domowy na 60 zł. w. a oszacowany w Oświęcimie położonej i w tym celu wyznaczono termina na dzień 27go listopada, 18 grudnia 1878 i 22 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem w kancelaryi sądowej z tem dołożeniem że egzekwowa realność przy pierwszym i drugim terminie wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową a przy trzecim terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie i że każdy licytant przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 10 prc. ceny szacunkowej do rąk komisyi złożyć będzie winien.

Protokół egzekucyjnego oszacowania extrakt hipoteczny i warunki licytacyjne można w kancelaryi sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Oświęcim 19 lipca 1878.

(6061) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 22, 24 und 26 September 1878 Zz. 25377, 25378, 25504, 25551, 25649 und 25650, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Brousek" Nr 219 vom 19 September 1878 wegen des Art. „Rakusaci v Bosne" nach § 65 a St. G, dann wegen des Art. „Pisen podle známé noty" nach § 63 a St. G.

„Politik" (Abendausgabe) Nr. 257 vom 19 September 1878 wegen des Correspondenzartikels „Belgrad" 15 September (O. C.)" nach §. 65 St. G.,

„Narodni listy" Nr. 229 vom 21 September 1878 wegen des Leitartikels mit der Aufschrift „Budoucnost strany ustavoverné" nach den §§ 65 a und 302 St. G. dann wegen des Art. mit der Aufschrift „Ze soudni sine" nach den §§ 309 und 310 St. G.,

„Brousek" Nr. 221 vom 21 September 1878 wegen des Art. „Ustavni promeny" und „Rakusáci v Bosné" nach §. 65 a St. G.,

„Svobodny obcan" Nr. 38 vom 21 September 1878 wegen des Feuletonart. „Slané dne 20 zári 1878" dann wegen der Art. „Schuze volicu v Slaném" und „C. k. okresni hejtman a — żurnalista" nach § 300 St. G.

„Svornost" Nr. 75 vom 21 September 1878 wegen des Correspondenzart. „V Praze 19 zári (Puvodni dopis", dann wegen des Art. „Snemovni volba v Slaném" nach § 300 St. G.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4 October 1878 Zl. 13336, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Neuer freier Wau-Wau" Nr. 19 vom 1 October 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Erkläre mir Graf Oerindur" nach §. 300 St. G. und Art. III des Ges. vom 17 Dezember 1862, dann wegen des Art. mit der Aufschrift „Eingesendet Geschichte meiner Candidatur, Forts. und Schluß" und mit der Unterschrift „J. S. Wurm" nach § 65 a St. G. Art. II. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 und §. 302 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 21 September 1878, Zl. 7016/816, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Mente sana in corpo sano" Nr. 9 vom 16 September 1878 wegen des Art. „Congressi ginnastici italiani" beginnend mit „La dotta Germania" nach §. 65 St. G. verboten.

(1261 3—3) **Edikt.**

Zl. 152. Vom k. k. Bezirksgerichte in Tłumacz in Galizien wird bekannt gemacht, daß am 11 October 1877 in Tłumacz, Wenzel Halla, gebürtig aus Böhmen kinderlos und testamentlos verstorben ist, bis nun hat sich nur dessen Witwe Teresa Halla erbserklärt, die sonstige Erben sind unbekannt.

Alle, welche auf den Nachlaß aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, werden hiemit aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre vom unten gesetzten Tage bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft, für welche einstweilen Joseph Kostliwy Steueramtsadjunkt in Tłumacz zum Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich erbserklärt werden haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet werden wird.

Tłumacz, 20 Jänner 1878.

(6430 1—3) **Edikt.**

Zl. 6171. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Monasterzyska wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung des Betrages von 500 fl. ö. W. s. N. G. zu Gunsten des Wolf Fiehmann die öffentliche executive Feilbietung der in Monasterzyska sub. CN. 208 gelegenen der Nachlaßmasse des Leisor Rostolder gehörigen Realität am 19 Dezember 1878 und am 20 Jänner 1879 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts stattfinden werden.

Sollte diese Realität bei diesen zwei Terminen nicht um den Schätzungswerth hintangegeben werden, so wird zur Festsetzung erleichternder Bedingungen die Tagsatzung auf den 21 Jänner 1879 um 9 Uhr Vormittags bestimmt.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 949 fl. 60 kr. ö. W. Vadium beträgt 10 prc. hievon.

Die näheren Bedingungen und der Tabularextract können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Monasterzyska am 15 September 1878.

(6551 1—3) **Edikt.**

Zl. 4661. Vom k. k. Kreisgerichte in Neusandec wird bekannt gemacht, daß in der Heinrich Körbelschen Eridaangelzgenheit über die Anmeldung der Forderung des Josef Haas pr. 246 fl. 13 kr. ö. W. s. N. G. die Liquidirungstagfahrt auf den 27 November 1878 um 9 Uhr Vormittags anberaumt wird, welche im Bureau des Konkurscommissärs k. k. Landesgerichtsrathes Mayer im II. Stockwerke, Thür Nr. 47 abgehalten werden wird, wozu die Interessenten vorgeladen werden.

Neu-Sandec 12 October 1878.

L. 8182/pr.

Obwieszczenie.

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego **Samborskiego**, ogłasza się niniejszem listę wyborców tego okręgu z nadmienieniem, iż reklamacye mogą być wnoszone do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w ciągu dni czternastu (14) licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych uprawniających do wyboru w wzmiankowanym okręgu wyborczym, mają w celu wydania kart legitymacyjnych, przedłożyć c. k. staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Uprawnieni do wyboru stale w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. Starosty w Samborze.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 2 listopada 1878.

Wykaz

posiadaczy dóbr tabularnych uprawnionych do wyboru posła do Sejmu krajowego w ciele wyborczem większych posiadłości okręgu wyborczego

Samborskiego.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości uprawniającej do wyboru
Aberdam Fischel	Suszyca wielka Terło i Rossochy czyli Szeptyczyzna zwane
Augustynowicz Bronisław	Kanafosty, Włoszczańce
Augustynowicz Seweryn	Szyptyce
Bal Antoni	Błozew górna
Bal Józef	Koniuszki Tuligłowskie, Małpa z Jasionowem, Susułów, Tuligłowy, Czajkowice część
Balicki Ludwik	Wykoty
Barański Karol	Radłowice część Werenkowszczyzna i Aleksandrowszczyzna
Bazylianów konwent w Dobromilu	Bukowa
Bazylianów konwent w Ławrowie	Wysocko wyżne, Ławrów, Bilina wielka
Białoskórski Józef	Czajkowice część
Bielańskiego Karola masa konkursowa	Turze część
Bielski Juliusz	Delawa, Michałowice, Poczajowice, Rychcice
Bielscy Stanisław i Juliusz	Gaje wyżne i niżne
Blum Ludwika	Mosty
Brückman Ludwika i Iduna małoletnie	Monasterzec, Terszaków
Badeniowa Marya z Skrzyńskich hrab.	Nowosiółki i Dołubow, Chłopczyce część
Brückmann Artur, Helena z Brückmannów Richterowa i małoletni Albert, Marya i Karolina Brückmannowie	Majnicz i Zady
Ciszewski Henryk i Mojżesz Herzberg	Szade część
Dzieduszycka Zofia hrab.	Koniuszki królewskie
Diamantstein Józef	Wołoszcza, Łąka czyii Łuka czyli Foroszcza, adwokacya Łąka, Bilina wielka, i Dorożów
Dolański Ludwik	Rakowa
Drohobyckie rz. kat. probowstwo	Dobrowlany
Dunin Jan	Głęboka, Sąsiadowice
Ewy Henryk, Marya z Ewów Linscheidowa, Jan, Michał, Piotr, Jakób, Katarzyna, Chrystian i Zuzanna Ewowie.	Horożanna wielka część „folwark Ewyjówka“ zwana
Fredro Jan Aleksander Hiacynt tr. im. hrab.	Rudki, Jatwięgi, Biękowa Wisznia
Fredro Marya hrab.	Dubaniowice, Hodwisznia, Szołomienice
Fredro Andrzej i Marya hrab. małoletni	Podhayczyki
Fraenkel Szymon i Schlosser Ryfka	Tycha
Feiler Aron, Feiler Falik, Feiler Salomon, Feiler Dawid Wolf, Lieber Jakób, Schächter Mojżesz, Ertel Hersch, Ertel Salomon, Pritsch Mojżesz, Blum Noe, Teichman Saul, Rosen Josel, Lieb Schaje.	Turka z przyl. Zwierzyniec, Turka górna i Nehrebeszczyzna
Firlej Feliks	Rolow część, Bojary i Zagacie części
Gizowscy Józef i Julja	Horożanna mała, Nowosiółki oparskie, Podwysokie i Sasko
Janko Henryk	Hoszany
Jarzemowski Wojciech	Ostrów
Jędrzejowicza Kazimierza masa spadkowa	Czaple, Humieniec, Janów, Wola rajnowska
Kabat Maurycy	Sanoczany
Karmelitów konwent w Sąsiadowicach	Sąsiadowice
Katyński Stanisław	Felsztyn, Posada felsztyńska i Grodowice
Krasicki Michał hrab.	Laszki murowane
Kasparek Wilhelm, Podolski Feliks i Kasparek Jan Rudolf dw. im.	Zwór i Sprynia i Krzemień w Woli koblańskiej
Kment Ryszard	Łomna z przyl.
Kreisberg Samuel	Uniatycze i część Niedzwiedzy Liszni, Nahujowice
Krynicki Zdzisław	Krynica część
Kolischer Józef, Fraenkel Róża i małoletni Józef, Sydonia, Alfred, Olga, i Herman Alfons dw. im. Fraenklowie, Kolischer Nani, i małoletni Henryk i Zygmunt Kolischerowie	Bilcze, Brygidau, Hruszow, Horucko, Lipice, Józefsberg, Königsau, Letnia, Litynia, Medynia, Radelicze, Saska, Tynów i Ugartsberg
Komarnicki Jan	Łopuszna, Uroż
Komorowski Julian hr.	Hordynia część „Siekierczyce“ zwana
Komorowski Piotr Hr.	Bielinka mała i wielka
Kunaszewska Aniela	Chłopczyce część.
Krzysko Mikołaj	Bania kotowska część i Popiele.
Lanckoroński Karol Hr.	Andryjanów, Brzezice, Buczały, Burcze, Chłopy, Czułowice, Jakimczyce, Komarno, Katarzynice, Klicko, Kołodruby, Litewka, Łowczyce, Nowawieś, Podźwierzyniec, Porzecze, Powerchów, Rumno, Tatarynów.
Lewicki Mieczysław	Koniuszki siemianowskie, Zagórze. Czernichów.
Lindenbauma Dawida masa spadkowa	Barysław, Hubicz część, Mraznica, Kropiwnik i Łastówek część.
Majewski Józef	Maksymowice
Mazurowie Michał i Marya	Jawora
Małecki Michał	Uherce wieniawskie
Morawskiego Konstantego masa spadkowa i Zofia Dzieduszycka Hr.	Pohorce
Mangold Marya	Horożana wielka i Ryczychów
Miltitza Karolina Ditricha dw. im. Bar. — masa spadkowa.	Stupnica i Kotowania.
Mniszcha Aleksandra masa krydalna.	Chyrów z przyl.
Niedźwiedzcy Aleksander i Sylwia.	Wańkowice
Niezabitowski Włodzimierz	Koropusz Chyszowice. Romanówka, Uherce niezabitowskie.
Pawlikowski Konstanty	Brześciany
Podlewski Stanisław	Kawsko
Rychlicki Leonard Teodor	Tatary, Prusy, Bykow, Glinna Ortyniec, Łużek dolny, Wola jakubowska, Bronica i Nowoszyce.
Sądecki Franciszek	Uherce zapłatyńskie
Schrajer Józef, masa spadkowa Schraiera Leizora, Gartenbergowie Lejzor i Mojżesz.	Truskawic
Skarzyńska Aniela dożywotniczka	Stobynie
Smalawscy Jan i Franciszka	Uherce zapłatyńskie
Steinkühl Maksymilian	Wolcza dolna
Strzelecki Albert	Komarniki część
Szczepańscy Aleksander i Melania.	Laszki zawiązane, Kościelniki, Kropielniki, Knihynice, Niehowice
Serwatowscy Wojciech i Sabina	Łanowice
Szybiński Władysław	Manasterzec
Smalawski Zygmunt	Winniki z przyl.
Sokołowscy Juliusz i Zuzanna przez kuratora	Barańczyce
Sozańska Anna	Błażów, Wola błażowska
Sozański Antoni	Kobło stare, Sozań, Torhanowice
Sozański Celestyn	Dublany, Hordynia część, Kornalowice, Kranzberg, Kulczyce, Ozimina
Skrzyński Seweryn	Bilcze, Czyszki
Hr. Tarnowski Stanisław	Śniatynka, Starawieś, Wacowice
Hr. Tarnowski Władysław	Lipowiec, Wróblowice
Tchórznicki Feliks	Pianowice
Tchórznicka Helena	Nadyby, Wojutycze
Tchórznicki Kazimierz	Lutowiska
Tworkowski Stanisław	Kowenice i Ameryka
Towarzystwo czeske industryi lasowej	Zdziana, Stronna, Borynia, Podbuż, Bystrzyca, Dołhe, Majdan, Rybnik, Łastówki, Opaka, Podbusz, Smolna, Załokieć
Weber Alfred	Sielec, Olszanik część
Wereńko Maryi Baronowej masa spadkowa	Hordynia część
Hr. Wodzicka z Zamojskich Jadwiga	Gwoździec z przylg., Starasól, Bilicz, Niedzielna, Spas, Łopuszanka, Chomina, Nanczułka mała, Potok wielki, Tysowice, Wieców, Hołowecko, Lenina, mała, Lenina wielka, i część dóbr Budowisko, Strzyłki, Strzelbice, Terszów, Zawadka, Łużek górny i Suszyca
Wojczyńska Kaliksta przez kuratora	Chliple, Sadkowice
Żurakowscy August i Antonina	Horbacze

(6557 1—3) **Edykt.**

L. 6743. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Nachmana Linskera w ilości 50 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Ignacego Barteluka realności pod l. opis/rep. 31 w Tartakowcu na dnie 11 listopada, 9 grudnia 1878i 20 stycznia 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 86 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 22 czerwca 1878.

(6565) **Edykt.**

L. 4867. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że Chajm Jakubowicz wniósł w dniu 23 maja 1878 L. 4075 przeciw Janowi Golińskiemu pozew o zapłacenie kwoty 39 złr. w. a. a gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dr. Frybulec z Bochni kuratorem ad actum ustanowionym został.

Wyznaczając termin do rozprawy na dzień 14 listopada 1878 o godzinie 9 rano poleca się pozwanemu, aby na tym terminie stanął, lub też ustanowionemu zastępcy potrzebne dokumenta obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z niestawiennictwa wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Bochnia 30 września 1878.

(6026 1—3) **Edykt.**

L. 1994. W dniach 19 grudnia 1878, 25 stycznia i 22 lutego 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności nieintabulowanej pod l. 99 w Oknie położonej, Katarzyny i Maćka Nieciemińskich recte Moroz własnej, celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 328 zł. 15 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 700 zł., wadyum 70 zł. Resztę warunków licytacyi i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów d. 15 sierpnia 1878.

(6018 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2926. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza że na dniu 2 grudnia 1878, 9 grudnia 1878 i 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się tu publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 9 w Dytiatynie Fedia Sawrycza własnej, na rzecz Wasyla Grudziewicza o 85 złr. 64 ct. z pn. Powyższa realność sprzedawaną będzie przy 1ym lub 2gim terminie za cenę szacunkową 294 złr. lub wyżej, a przy trzecim terminie i po niżej ceny.

Wadyum 29 złr. 40 ct.

Resztę warunków i protokół opisania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Bursztyn dnia 8 sierpnia 1878.

(6564 1—3) **Edykt.**

L. 6477. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że w sprawie Josła Habera przeciw Karolowi Piskozubowi o 75 zł. w. a. odbędzie się 11 i 25 listopada 1878 i 23 grudnia 1878 o 10 godzinie z rana przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 26 w Kołomyi położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 zł. w. a., zakład 35 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kołomyja dnia 22 sierpnia 1878.

(6556 1—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4283. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 5 zł. odbędzie się na rzecz Henryka Brechnera publiczna sprzedaż gruntu (sadu) w Szarem położonego do Józefa Wojciucha, należącego w terminach dnia 13 listopada, dnia 18 grudnia 1878 i dnia 30 stycznia 1879 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość 50 zł. wadyum wynosi 5 zł.

Milówka 31 lipca 1878.

(6564 1—3) **Edykt.**

L. 4868. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że Chaim Jakóbowicz wniósł w dniu 23 m ja 1878 l. 4074 przeciw Janowi Golińskiemu pozew o zapłacenie kwoty 34 zł. a gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. dr. Trybulec z Bochni kuratorem ad actum ustanowionym został.

Wyznacza się do rozprawy termin na dzień 14 listopada 1878 o godzinie 9 rano, poleca się pozwanemu, aby na tym terminie stanął lub też ustanowionemu zastępcy potrzebne dokumenta obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem tutejszy sąd zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z niestawiennictwa z tąd wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia dnia 30 września 1878.

(6517) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 21 October 1878, Z. 27905 und 28133, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Organisace“ Nr. 10 vom 15 October 1878 wegen der Art. „Revoluce“ und „Co nám pomuže“ nach § 305 St. G., dann der Zeitschrift „Palecek“ Nr. 42 vom 19 October 1878 wegen der beiden Aufsätze „Proc pak . . . “ bis „do ohne“ in der Rubrik „Z Paleckovy tobolky“ nach den §§ 64 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 18 October 1878, Z. 927 die weitere Verbreitung der Zeitschrift „L'Indipendente“ Nr. 492 vom 13 October 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Due proteste“, beginnend mit „A quanto veniamo assicurati“, nach den §§. 300 und 308 St. G. verboten.

(6445) **Erkenntniß.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16 October 1878, Z. 5309 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Il Risorgimento“ Nr. 5 vom 13 October 1878 wegen des Art. „Pola antica“ nach § 65 a St. G. verboten.

(6333) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8 October 1878 Z. 7468/888, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Indipendente“ Nr. 481 vom 2 October 1878 wegen des Art. „L'Associazione Tipografica Triestina“ beginnend mit „Abbiamo narato nel nostro Numero“ nach Art. VIII des Ges. vom 17 Dezember 1862, dann wegen des Art. „Provocazioni“ nach §. 300 St. G. verboten.

(6558 1—3) **Edykt.** L. 4962.

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Antoniny Grossmann w ilości 50 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg, należącej do dłużników Zofii Rutkowskiej i Aleksandry Cejko realności pod l. 4 w Sokalu na dnie 19 listopada, 23 grudnia 1878 i 14 stycznia 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 30 złr. w a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i oceniania sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 13 czerwca 1878.

(6354 2 3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 51638. Celem nadania stypendyum z fundacyi jubileuszowej Dra. Jakóba Rappaporta ogłasza się niniejszem konkurs. Stypendyum rzeczone wynosi obecnie 150 złr. w. a. i przeznaczone jest na pokrycie taks od egzaminów ścisłych z nauk lekarskich dla ubogiego ucznia który stopień doktora medycyny na Uniwersytecie Wiedeńskim uzyskać zamierza.

Otrzymać może stypendyum tylko urodzony w Galicyi ubogi młodzieniec, który ukończył nauki lekarskie w którymkolwiek c. k. austryjackim Uniwersytecie i złożył dowody szczególniejszej pilności.

Wyznanie religijne nie stanowi różnicy pierwszeństwo jednak mają rygorozanci przynależni do gminy miasta Lwowa.

Prawo przyznania stypendyum służy c. k. krajowej radzie zdrowia we Lwowie a stypendyum będzie wypłacone na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego a to najdalej do końca marca 1879 roku i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i moralności, absolutoryum z odbytych nauk lekarskich i świadectwa z kolokwiów odbytych w ostatnim roku studyów, ewentualnie równie dowód przynależności do gminy m. Lwowa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 22 października 1878.

Doniesienia prywatne.

(6520 3—3) L. 2200.

Konkurs.

Zwierzchność gminna król. wol. miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem konkurs na posadę zarządcy dla tarnopolskiego szpitala powszechnego. Z posadą zarządcy szpitala połączona jest płaca rocznie 500 złr., wolne pomieszkanie składające się z dwóch pokoi i prawo używania kuchni wspólnej szpitalnej lub relutum za te obydwa emolumenta w kwocie 260 złr., w. a., opału tudzież nafty do światła i obowiązek złożenia kaucyi służbowej równającej się rocznej płacy w gotówce lub papierach publicznych od której odsetki deponent pobierać będzie.

Ponieważ w szpitalu tarnopolskim żywienie chorych dzieje się we własnym zarządzie, przeto zarządca szpitala jest obowiązany dostarczone przez przedsiębiorcę artykuły żywności i inne potrzeby odbierać każdomiesięcznie na raz, wydawać zaś codziennie wedle karty potraw przez lekarza ordynującego wydanej.

Kandydaci na tę posadę mają udowodnić fachowe uzdolnienie do tej posady, a ten będzie miał pierwszeństwo, który podobny urząd piastował lub dotąd piastuje. Z posadą zarządcy szpitala prawo emerytury nie jest połączone.

Kompetenci mają w prośbach o nadanie tej posady podać przebieg życia swego i udowodnić, że nie przekroczyli normalnego wieku dla urzędników państwowych wyznaczonego, nakoniec, że władają krajowemi językami w piśmie i mowie.

Podania należy wnieść do Zwierzchności gminnej w Tarnopolu w przeciągu 14 dni po ostatniem ogłoszeniu w Gazecie Lwowskiej.

Tarnopol d. 26 października 1878.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.